Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8–12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 33. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 lutego 1931 r. | Rok XXV.

Brüning pod sztandarem parlamentaryzmu.

Niemiecki socjalizm składa ofiarę na ołtarzu konieczności państwowych.

Niemiecka myśl polityczna ma dwa bieguny. Na jednym stoi skrajny prąd odwetu pomalowany na kolory cesarskie **szwarc—weiss—rot,** na drugim republikanizm w barwach **szwarc—rot—gold** opowiada się za wykonaniem traktatów. Z jednej strony widnieją nazwiska Hitler-Hugenberg, z drugiej — Stresemann, jako umarły lecz tak jeszcze żywy symbol, **i Brüning, jako wcielenie rozsądku politycznego.**

Społecznie, na co niedawno zwracaliśmy uwagę, istnieją trzy obozy. Poza partjami rządowemi i skrajną prawicą jest jeszcze silny obóz komunistyczny, który wywiera jednak wpływ pośredni — **jest tym koniem, na którym jedzie Hitler w roli obrońcy „czystej“ rasy niemieckiej przed żydowsko-rosyjską międzynarodówką.**

Niemiecki republikanizm ma wyraźnego zyza. Lewem okiem patrzy na socjalistów i mruga wesoło w kierunku powojennych idei pacyfizmu i współpracy narodów, prawe przymruża filuternie w stronę nacjonalizmu, jakby **zazdroszcząc mu wyłącznego monopolizowania nader wzniosłej idei „Deutschland, Deutschland über alles“.**

Kanclerz Brüning przed wyborami wrześniowemi pracował razem z socjalistami. Jego t. zw. wielka koalicja o olbrzymiej rozpiętności była maszyną źle naoliwioną. Brüning odwołał się do wyborców, którzy zawiedli go na całej linji, **wzmacniając komunistów i hitlerowców.** Pozbawiony większości zaczął szukać poparcia na prawicy. Zdawało mu się, **że obłaskawi Hitlera i nauczy go jeść z ręki.** Miał również nadzieję na nastraszenie zagranicy. Rząd Brüning-Hugenberg-Hitler miał **być niemal okrzykiem: Ręce do góry.** Wierzyciele Niemiec **mieli paść na kolana, wyrzec się reparacyj i dodać dla ugłaskania niemieckiej bestji odwetu polskie Pomorze i Górny Śląsk!**

Polityka szantażu **zbankrutowała na całej linji.** Najpierw uciekły krótkoterminowe kredyty francuskie, następnie wyszło na jaw niezwykłe niepowodzenie misji Schachta w Stanach Zjednoczonych, które się okazały nieugiętym wierzycielem, potem **zarysowała się na widnokręgu angielsko-francuska ententa złota** i gdy liczba bezrobotnych zbliżyła się **do 5 miljonów ludzi,** gdy Francja obiecała kredyty wzamian za uspokojenie — **Brüning musiał zmienić linję postępowania.**

Flirt z Hitlerem jest skończony. Powrócono do starej spółki z socjalistami. Brüning w wielkiej mowie budżetowej 6 bm. odżegnał się od zamiarów dyktatorskich i zaapelował otwarcie do parlamentu. Zażądał od niego pracy nad budżetem, prosił, by go nie zmuszono do nadużywania artykułu 48, zaklinał, aby uchwalono nowy regulamin, ograniczający nadużywanie swobody poselskiej w żonglowaniu demonstracyjnemi wnioskami, prosił o dokonywanie oszczędności. Jego apel **był apelem do niemieckiego parlamentaryzmu,** aby ten wyrwał się z bezwładu myśli i woli, aby zaczął owocnie i zgodnie pracować, dając krajowi i zagranicy przekonanie, **że duch państwowy Niemiec nie chce wkroczyć na bezdroża dyktatury, rewolucyj socjalnych, czy prawicowych „putczów“.**

Parlament Rzeszy poszedł po linji wezwania kanclerza. Jest to wielka sztuka, wybitnego męża stanu, jakim jest Brüning i zarazem wielka zasługa socjalistów, od których powodzenie całej akcji zależało.

Niemiecka socjala-demokracja ma 143 mandatów. Razem z 208 posłami brüningowskiej koalicji tworzy **większość 351 posłów na 575.** Socjaliści jednak do rządu nie wchodzą i mimo, że ich polityka popierania daje im **w wyniku tylko straty na rzecz komunistów,** Brüninga popierają. Dzieje się to ze względu na ich położenie wprost przymusowe. Mają do wyboru albo wepchnąć Brüninga w ramiona koalicji z nacjonalistami Hugenberga i Hitlera, albo wywołać prawicowy „putcz“, **albo też doprowadzić Brüninga do rozpaczy i do utworzenia dyktatury na własną rękę.**

W każdym z wyżej wyliczonych warjantów **socjaliści tracą grunt pod nogami.** Porośli w tłuste synekury i nie mają serca **od bułki z szynką i masłem przejść do suchego kawałka chleba czystych obrońców proletarjatu.** Gdyby nawet poparli dyktaturę Brüninga to i wówczas **zarobiliby na niej tyle, co ich polscy koledzy, współpracujący w zamachu majowym!**

Niemniej jednak trzeba przyznać, że ich samozaparcie jest niezwykłe. Na sobotniem posiedzeniu Reichstagu naprzykład **głosowali nad... przejściem do porządku dziennego w sprawie wniosku o wyrażenie nieufności Treviranusowi.** Mimo takiej „ulgowej“ formuły zaproponowanej przez nader pomysłowego posła centrowego Essera, fakt pozostał faktem, że **socjaliści wyrazili pośrednio zaufanie skrajnemu nacjonaliście, jakiem jest osławiony p. Treviranus.** Warto ubocznie rzucić pytanie, czy **nasi socjaliści potrafiliby się zdobyć na takie samozaparcie?**

Nowy kurs Brüninga, który można ochrzcić mianem polityki stresemanowskiej **jest tylko chwilowym obrotem koła sterowego.** Jeżeli usiłowania te **poprze wszechmogąca pani, nazwana konjunkturą gospodarczą,** jeżeli napłyną kredyty, jeżeli spadnie liczba bezrobotnych — Brüning zwycięży. W przeciwnym razie jego kruchy zlepek od socjalistów aż do Treviranusa **nie wytrzyma długo.** Nie można zapominać, że **Hitler nie będzie już obłaskawiany, że ma zupełną wolną rękę w dalszym ataku na rządy i radykalizowaniu Niemiec.** **St. Równicki.**

Nowa burza w Sejmie.

Minister Składkowski straszy opozycję — politycznym popielcem.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Jak było do przewidzenia obfitowało wczorajsze posiedzenie Sejmu, zajmujące się między innemi budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, w momenty polityczne, przyczem coraz wyraźniej zaznaczyła się olbrzymia przepaść, jaka istnieje pomiędzy buńczucznymi i aż nadto pewnymi siebie posłami BB, a nieugiętą opozycją.

Posiedzenie rozpoczęło się od załatwienia sprawy formalnej o zasadniczem znaczeniu. Mianowicie poseł Byrkenmayer (BB) poprosił marszałka Sejmu o skoregowanie sobotniego stenogramu sejmowego w tym kierunku, iż poseł Kawecki z Klubu Narodowego podczas przemówienia posła Galicy zawołał: „Wyście służyli Niemcom“, podczas gdy protokuł sejmowy zawiera inne słowa. Marszałek odpowiedział, że zajmie się tą sprawą a tymczasem prosi o pisemne oświadczenie tych posłów, którzy to wyraźnie słyszeli.

Poseł Kornecki, który siedział tuż przy pośle Kaweckim powiedział: „Jako najbliższy sąsiad posła Kaweckiego stwierdzam stanowczo, że słowa przez niego wypowiedziane brzmiały: „nie chcieliśmy pomagać Niemcom“. Na to na ławach BB wybuchła wrzawa.

Poseł Kornecki: „Na to ja mogę przysięgać wobec sądu!“

Głos BB: „To pan krzywoprzysięgnie!“

W ciągu posiedzenia musiał marszałek posła Byrkenmayera kilkakrotnie przywołać do porządku za użycie obraźliwych wyrazów pod adresem posła Korneckiego.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał m. in. jeden z posłów endeckich i poruszył sprawę nadużyć wyborczych na Pomorzu. Mówca stwierdził, że protestów może było mniej, ale tylko dlatego, że mniej było list. Nadużyć zaś było więcej, co przyznał w Genewie minister Zaleski, twierdząc tylko, że popełniono je wobec wszystkich obywateli polskich.

Bardzo ostre przemówienie wygłosił poseł Fiałkowski z Klubu Chłopskiego. Poseł Pacholczyk (BB) zaś zarzucił opozycji posługiwanie się kłamstwem. Mówił on do lewicy: „Dosiadaliście wielkiego rumaka na rynku Kleparskim, myśląc, że to zapełni całą izbę waszemi stronnikami, a to była chuda szkapina, która nie mogła was dowieźć nawet do Brześcia, dlatego samochodami trzeba było was odstawić“.

Na ławach BB odezwały się naturalnie oklaski.

Poseł Żuławski (PPS) zarzucał władzy, że nie jest czynnikiem bezstronnym, ale zdaje się czynnikiem oficjalnym do urabiania społeczeństwa. Poseł Galica mówił o tem, iż marszałek łagodnie się obszedł z posłami i uspokajał, że innych zostawił na drugą ratę. Nigdy nie byłem wielbicielem marszałka Piłsudskiego, ale ci panowie, którzy dziś nie stoją ale leżą przed nim, tego rodzaju odezwaniem się nie przysparzają mu sławy. Przyznam panom, że udało się wam stworzyć rząd tak silny, jakiego w Polsce jeszcze nie było. Możecie sobie spokojnie pozwalać na gwałty wyborcze, nadużycia starostów, napady na obywateli, kiedy z ust opozycji padały oskarżenia, widziałem wśród panów oraz wśród panów ministrów ludzi, którzy się uśmiechali, jakoby chcieli powiedzieć: „jesteśmy silni, możecie się wygadać; jak chcę, to jednak kości połamię, bo mogę to zrobić“. A teraz konkluzja: „wy jesteście silni, ale Polska jest słaba, czem silniejszy was rząd, tem słabsze niestety nasze państwo“.

Na posiedzeniu popołudniowem, na którem między innemi przemawiał ks. Szydelski (Ch. D.), który krytykował działalność rządu bardzo ostro, zabrał również głos minister Składkowski, który nazwał protesty w sprawie Brześcia, w sprawie wyborów oraz w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej „karnawałem politycznym z zapustami staropolskiemi i balem maskowym“. Marszałek Piłsudski kieruje stronnictwem BB (a więc minister Składkowski przyznaje, że BB jest stronictwem — uw. red.), które poseł Żuławski nazwał uprzywilejowanem. Karnawał ten skończy się popielcem politycznym, gdy wróci — kto wróci, nie powiem“.

Nie zdołano przystąpić do omówienia budżetu ministerstwa oświaty, to też pierwszy punkt obrad dzisiejszego posiedzenia sejmu obejmie właśnie tę sprawę.

W piątek ma premjer Sławek wystąpić z wielką mową przy trzeciem czytaniu budżetu.

Wracają dzikie obyczaje sejmowe.

Posłowie się policzkują i skarżą.

Warszawa, 10. 2. (tel. wł.) Załatwienie spraw osobistych przez demonstracyjne uderzenie w twarz przeciwnika stało się w Sejmie polskim zwyczajem i nie budzi już specjalnej sensacji. W sobotę jeszcze, jak wiadomo, spoliczkował jeden z posłów ukraińskich posła komunistę za... ucisk współbraci na Ukrainie. W wczorajszy poniedziałek ulżył sobie w podobny sposób poseł sanacyjny Kleszczyński na pośle Niedziałkowskim, a mianowicie w bufecie sejmowym przystąpił poseł Kleszczyński w południe do posła Niedziałkowskiego PPS i powiedział: „Pan mnie obraził w swoim dzienniku“.

Chodziło mianowicie o to, że „Robotnik“ niedzielny, ogłaszając listę honorowych gospodarzy balu „Strzelca“, nazwał posła Kleszczyńskiego polskim Puryszkiewiczem.

Poseł Niedziałkowski odpowiedział: „Ja pana obraziłem? nic o tem nie wiem“.

Poseł Kleszczyński: „Jak to, w wczorajszej notatce, dotyczącej balu Strzelca“.

Niedziałkowski oświadczył, że notatki tej coprawda nie napisał, jednak jako naczelny redaktor „Robotnika“ bierze za tę notatkę pełną odpowiedzialność. Na to odpowiedział Kleszczyński: „Pan jesteś łajdak i znany oszczerca“, poczem dwukrotnie posła Niedziałkowskiego uderzył w twarz. Poseł Niedziałkowski rzucił Kleszczyńskiemu wówczas swoją kartę na stół.

Sprawa powyższa jednak nie będzie załatwiona w myśl kodeksu honorowego, gdyż poseł Niedziałkowski ma przeciwko sobie wyrok sądu honorowego dla oficerów sztabowych przy D. O. K. I. w związku ze sprawą Ścieżyńskiego, przez którego również został spoliczkowany a powtóre **klub poselski PPS** za-

kazał posłowi Niedziałkowskiemu wdania się w spór honorowy z Kleszczyńskim. Odnośny komunikat stwierdza, „że napad posła BB Kleszczyńskiego, znanego na terenie sejmowym z dzikich wystąpień, uwłaczających godności ludzkiej na prezesa Z. P. P. S. posła Niedziałkowskiego, jest aktem bandytyzmu politycznego". PPS. wobec tego zakazuje towarzyszowi Niedziałkowskiemu szukania t. zw. satysfakcji honorowej i pojera przekazanie sprawy do sądu państwowego.

Poseł Górczak z Klubu Narodowego pozwał przed sąd marszałkowski posła Ciszaka, który podczas jego przemówienia przy dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu rzucił pod jego adresem słowa „dezerter". Jest to pierwsza sprawa przed sądem marszałkowskim w obecnym sejmie.

Ze sejmu śląskiego.

Katowice, 9. 2. (PAT.) Trzecie posiedzenie plenarne trzeciego sejmu śląskiego otwarł dziś marszałek sejmu Wolny, zawiadamiając na wstępie, iż udzielił 2-miesięcznego urlopu wypoczynkowego posłance Elżbiecie Korfantowej i posłowi Korfantemu. W ostatnim punkcie, dotyczącym wniosku śląskiej rady wojewódzkiej o ustawie skarbowej i preliminarza budżetowego województwa śląskiego na rok 1931/32 zabrał głos wojewoda śląski dr. Grażyński, wygłaszając godzinne przemówienie. Wojewoda poruszył najważniejsze zagadnienia gospodarcze i bolączki województwa śląskiego w związku z ogólno-światowym kryzysem ekonomicznym. Pozatem wojewoda zapoznał izbę z dokonanemi pracami w dziedzinie szkolnictwa i spraw socjalnych, przedstawiając plan prac na następny rok budżetowy.

Nagły zwrot w procesie

o krwawe zajścia w dniu 14 września ub. r. w Warszawie.

(Od własnego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9 lutego.

Na brak sensacyj politycznych nie możemy obecnie narzekać. Dostarcza ich od szeregu tygodni w dostatecznej mierze Sejm, w interesujące szczegóły obfitują również dwa wielkie procesy, jakie się w tych dniach toczą w sądzie okręgowym w Warszawie: proces o przygotowanie zamachu bombowego na marszałka Piłsudskiego oraz rozprawa przeciwko kilku przywódcom socjalistycznym, oskarżonym o zorganizowanie krwawych manifestacyj w dniu 14 września 1930 r. Oba te procesy doznały zupełnie nieoczekiwanie odroczenia na kilka dni, przyczem przerwy te nie były, jak to się zwykle dzieje, podyktowane koniecznością powołania nowych świadków, ale były **spowodowane jakimiś tragicznemi zajściami.**

Czytelnicy nasi znają już dokładnie tajemniczą historję z postrzeleniem prowokatora Pórzyckiego. W sobotę 14 bm. podejmie ponownie sąd rozpatrywanie sprawy „bombiarza" Jagodzińskiego i zakomunikuje obronie wynik śledztwa, które miało ustalić sprawę zamachu na głównego świadka dowodowego Pórzyckiego. Dziwnym sposobem nie wiadomo dotąd nic pewnego co do wyników śledztwa — i prasa nawet przestała się zupełnie interesować tą kwestją, kierując swoją uwagę głównie na drugi wielki proces oraz związane z nim **zagadnienie kompetencyj sędziego Neumana.**

Mianowicie zaraz od początku procesu zaznaczyła się ze strony obrony tendencja wykluczenia p. Neumana z procesu, ponieważ nie jest on już sędzią, ale od pewnego czasu dyrektorem departamentu w ministerstwie sprawiedliwości. **Obrona zakwestjonowała niezawisłość sędziowską** p. Neumana, ten zaś zasłaniał się faktem, że swojej funkcji w ministerstwie jeszcze nie objął. Kwestja pozostała otwarta, p. Neuman nadal przewodniczył — przez całą dotychczasową rozprawę jednak przewijała się **niewidzialna nić utajonej walki** pomiędzy ławą sędziowską a obroną. Przewodniczący Neuman uchylał pytania adwokatów, kiedy tylko mógł, obrońcy zaś chętnie dawali mu do tego sposobność. Nie podlega oczywiście żadnej kwestji, że takie prowadzenie rozprawy daleko odbiegało od celowości procedury sądowej wogóle — a wkońcu doprowadzić musiało do katastrofy.

Bomba pękła po tragicznej śmierci mecenasa Korenfelda, 75-letniego staruszka który podczas składania zeznań w charakterze świadka nagle osunął się na podłogę — martwy. W kwadrans potem już oświadczyła obrona, że ten pożałowania godny wypadek spowodowany został przez p. Neumana, który traktował świadka z urągliwem lekceważeniem i ironizował jego odpowiedzi. Nazajutrz zgłosili adwokaci **formalny wniosek, domagający się wykluczenia p. Neumana** jako przewodniczącego. Prokurator Kawczyk oświadczył w odpowiedzi, że nie może przyznać racji stanowisku obrony, gdyż mec. Korenfeld objawiał ostatniemi czasy silne zdenerwowanie i zmarł na sali sądowej tylko wskutek wzruszenia, a nie pod wpływem obrazy za niewłaściwe traktowanie go przez przewodniczącego. Na tem samem stanowisku stanął sąd i wniosek obrony odrzucił. Nastąpiła z kolei ożywiona dyskusja nad żądaniem obrony, aby rozprawę odroczyć z powodu ciężkiej choroby jednej z głównych oskarżonych, dr. Budzyńskiej - Tylickiej, która pod wpływem śmierci mec. Korenfelda doznała **silnego wstrząsu sercowego.** Adwokaci mieli i tutaj okazję do przypięcia łatki p. Neumanowi gdyż oświadczyli, że dr. Budzyńska-Tylicka miała już przedtem zamiar złożyć rewelacyjne wyjaśnienia, **przewodniczący jednak nie dopuścił jej do słowa,** pocieszając ją, że później będzie miała do tego sposobność...

Ostatecznie udzieliła się atmosfera zdenerwowania, jaką dyszała sala sądowa, również prokuratorowi, który zwrócił obronie uwagę na rzekome jej niewłaściwe zachowanie oraz **groził pociągnięciem do odpowiedzialności** za jej stanowisko wobec p. Neumana. Odpowiedź mecenasa Rundo była utrzymana w tonie mocnym i zawierała m. in. taki zwrot: Do czynienia uwag lub pouczeń pod adresem obrony p. prokurator bynajmniej powołany nie jest.

Rozprawa została odroczona na wtorek — w tym dniu **należy się spodziewać nowych sensacyjnych momentów.** Tymczasem wpłynął do laski marszałkowskiej **wniosek klubów opozycyjnych** (ND., Ch. D., PPS. i Str. Chł.), domagający się zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych w tym kierunku, aby na wybór prezesów i wiceprezesów sądów miało wpływ zebranie ogólne sędziów. Wniosek zawiera również rezolucję, stwierdzającą, że p. Neuman nie jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.

Tak zatem nieznany dotychczas w szerszych kołach **p. Neuman stał się słynny** dzięki dwom tylko procesom — coprawda procesom o znaczeniu zasadniczem.

I. Wan.

3 miljony marek na lotnictwo.

Dla zamydlenia oczu — lotnictwem zajmuje się minister spraw wewnętrznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 2. Grupa nacjonalistów Hugenberga wniosła wczoraj do Reichstagu wniosek jako poprawkę do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ażeby w rozdziale jednorazowych wydatków wstawić **kwotę 3 miljonów marek przeznaczoną dla celów obrony powietrznej** (Luftschutz). Jak wynika z uzasadnienia, zamianowanie marszałka Petain generalnym inspektorem narodowej obrony powietrznej we Francji stało się bezpośrednią przyczyną do wniesienia powyższej poprawki. Pozatem nacjonaliści opierają się na przemówieniu ministra komunikacji von Guerard, który **wspomniał o dążności uwolnienia niemieckiego lotnictwa z krępujących go więzów.**

Niezmiernie charakterystycznym jest, iż pozycja 3 miljonów marek nie została bynajmniej wstawioną do budżetu Ministerstwa Reichswehry **a tylko do ministerstwa spraw wewnętrznych,** ażeby **ten czysto wojskowy wydatek zamaskowany został w innym resorcie ministerjalnym.**

AR.

Lodołamacze na Wiśle

pracują w ujściu Wisły i koło Tczewa.

Tczew, 9. 2. (PAT) W związku z silnem obniżeniem się temperatury oraz wzmożonym pochodem kry na Wiśle istnieje niebezpieczeństwo całkowitego złodowacenia rzeki. Lodołamacze rady portu w Gdańsku od kilku dni krążą w ujściu Wisły, nie dopuszczając do zamarznięcia, które nastąpić może łatwo, a to dzięki małej świeżości wody w tem miejscu. Lokalne zatory, tworzące się na przestrzeni Wisły pomorskiej łamie zarząd dróg wodnych w Tczewie przy pomocy własnego lodołamacza „Gabrjel Narutowicz".

Stan wody w dniu 10 lutego:

Zawichost 1.69, Warszawa 1.44, Płock — Toruń 2.62, Fordon 2.60, Chełmno 1.70, Grudziądz 94, Korzeniewo 1.33, Piekło —21, Tczew —31, Einlage + 1.74, Schievenhorst 2.00.

Do Chełmna wszędzie lód. W dolnym biegu spływa kra.

Krwawe rozruchy na Maderze.

Zakaz przywozu mąki wzburzył ludność tubylczą.

Funchal, 9. 2. (PAT.) W czasie rozruchów, wynikłych na tle zakazu importu mąki zagranicznej, zdemolowano dwa młyny. **4 osoby zostały zabite, w tej liczbie jeden policjant.** Przybyli z Lizbony wysoki komisarz i nowo mianowany gubernator zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa dla zlikwidowania zatargu. Towarzyszy im eskorta wojenna. Do portu w Funchal przybył kontrtorpedowiec. Dekret w sprawie zakazu przywozu mąki zagranicznej **został chwilowo zawieszony.** Praca została podjęta, **manifestacje jednak trwają w dalszym ciągu, chociaż mają przebieg spokojny.**

Kuracjusze nie byli zagrożeni.

Londyn, 9. 2. (PAT.) Niektóre dzienniki londyńskie poranne podały alarmującą wiadomość o zaburzeniach na Maderze wskutek strajku generalnego w Funchalu, wywołanego dekretem o zakazie przywozu mąki zagranicznej. Twierdzono nawet, że pancernik brytyjski „Malaya" otrzymał rozkaz udania się z Gibraltaru na Maderę **celem ochrony zagrożonego mienia obywateli brytyjskich** przeważnie z kół arystokracji i plutokracji angielskiej, mieszkających w Funchalu **w liczbie około 200 osób.** Według informacji, zasięgniętej przez korespondenta PAT bezpośrednio w admiralicji angielskiej, **wiadomości prasowe są znacznie przesadzone.** Informacje kół miarodajnych brzmią, że **spokój w Funchalu został przywrócony.** Dekret o podwyżce cen chleba cofnięty i strajk generalny odwołany. Pomimo zaburzeń sobotnich, które spowodowały śmierć kilka osób, **sytuacja kuracjuszy w hotelach nie była ani na chwilę zagrożona.** Pancernik „Malaya" zostaje w dalszym ciągu w Gibraltarze.

Hitlerowcom i komunistom nałożono kaganiec.

Nowy regulamin parlamentu Rzeszy zamknie usta lewemu i prawemu skrzydłu awanturników

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 2. Zdecydowana walka o reformę regulaminu parlamentu niemieckiego rozpoczęła się wczoraj o godzinie 3,15 i trwała bez przerwy 11½ godzin do godziny ½3 nad ranem. W wyniku tych długotrwałych obrad **obstrukcja partyj opozycyjnych została złamana.** Próby narodowych socjalistów popieranych przez nacjonali- i komunistów, ażeby głosowano imiennie nad każdą poprawką oraz nad każdą zmianą dotychczasowego regulaminu oddzielnie **zostały unicestwione** przez zastosowanie postanowienia regulaminu, wymagającego dla tej formy głosowania **uchwały większości,** która wypowiedziała się przeciwko proponowanemu przez opozycję głosowaniu.

O godz. 23 w nocy stawia wiceprezes **Reichstagu poseł centrowy** Esser wniosek **o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi poprawkami opozycji,** który to wniosek w imiennem głosowaniu przyjęty został **300 głosami przeciwko 163.**

Po zakończeniu tego wyniku narodowi socjaliści rozpoczęli **orgję piekielnego pisku,** a następnie po tem hałaśliwem zachowaniu się, widząc, że są przegłosowani, po patetycznem przemówieniu ich posła Stöhra **gremjalnie opuszczali salę,** tym razem przy ryku komunistów, krzyczących za nimi chórem: **„niech zdycha Hitler".**

Dramatycznego napięcia doznała sytuacja, gdy galerja zaczęła brać udział w obradach parlamentu niemieckiego, **mieszając się bezpośrednio do przebiegu obrad.** Na zarządzenie przewodniczącego izby służba parlamentarna musiała sympatyków komunizmu, którzy w większości obsadzili galerję, **wynosić siłą z trybuny przeznaczonej dla publiczności.** Gdy i komuniści ze śpiewem międzynarodówki na ustach opuścili salę, **wniosek o zmianę regulaminu przyjęty został en bloc 303 głosami przeciwko 0.**

W dalszym ciągu zajmowano się zmianą ustawy prasowej w tym kierunku, że poseł **nie może być jednocześnie odpowiedzialnym redaktorem pisma.** Opozycja, która w międzyczasie wróciła na salę, usiłowała również sabotować ten wniosek, co jej się częściowo udało, gdyż trzecie czytanie odroczono. W dwóch pierwszych czytaniach wniosek ten **przyjęty został dość znaczną większością.**

AR.

Przemówienie posła d-ra Władysława Tempki

z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, wygłoszone w Sejmie w toku dyskusji budżetowej.

I.

Nie będę, zdaje się, pierwszym, jeżeli z tej trybuny podkreślę, że jedną z cech charakterystycznych pomajowych rządów w ostatnim szeregu lat jest

systematyczne przekraczanie budżetu.

Budżet, jako nieodłączna część ustawy skarbowej, uchwalanej przez Sejm, stanowi ramy gospodarki rządowej, których zasadniczo normalnie przekraczać **nie wolno.** Jedynie nagłość i konieczność państwowa mogą w wyjątkowych wypadkach usprawiedliwić nierespektowanie ustawy skarbowej. Niestety, w naszych stosunkach musimy stwierdzić, że przekroczenia budżetowe nie zawsze są usprawiedliwione nagłością i koniecznością państwową, przeciwnie w najważniejszych i najczęstszych przypadkach były wyrazem świadomie dowolnej polityki budżetowej, nie respektującej zasady konstytucyjnej, że

niema ustawy bez zgody Sejmu,

wyrażonej w sposób regulaminem przewidziany. Podobnie jak w latach poprzednich, tak i obecnie, pragniemy dać wyraz przekonaniu, że nieodzownym warunkiem zdrowego ułożenia się stosunków gospodarczych w naszem państwie jest przestrzeganie zasady, że ustawy uchwala się na to, ażeby były ściśle wykonywane. W szczególności żadna najmniejsza dowolność w szafowaniu groszem publicznym nie może być dopuszczalną. Szerokie warstwy pracujące muszą wiedzieć i chcą wiedzieć, że ostatni grosz, jaki wyciągany jest z nich przez armję egzekutorów, nie idzie

na budowanie luksusowych zamków myśliwskich,

jeżeli równocześnie setki tysięcy ludności cierpią nędzę i nie mają dachu nad głową.

Oszczędność budżetowa, oszczędność grosza publicznego w tak ciężkiem położeniu gospodarczem, w jakiem znaleźliśmy się w pięciolecie sanacyjnych rządów, musi mieć wyraz w zasadzie i praktyce, że wolno tylko tyle wydawać, na ile nas stać, i w każdym razie w sposób nieoględny i nie przewidujący jeszcze gorszych czasów, nie wolno budżetu przekraczać. Wprawdzie obecnie, to ostatnie niebezpieczeństwo nam nie grozi, bo niema nadziei, że w roku budżetowym 1931/32 dochody przewyższą przewidywana wysokość, lub choćby tylko ją osiągną, lecz właśnie ten moment uprawnia nas do twierdzenia, że nadmiernie rozpięty budżet i

dowolne gospodarowanie groszem publicznym

przyczyniło się w znacznym stopniu do zaostrzenia dzisiejszego kryzysu gospodarczego. Od 55 miesięcy po raz pierwszy jesteśmy świadkami stwierdzonego i przyznanego przez p. ministra skarbu

deficytu budżetowego,

który w grudniu ub. roku osiągnął kwotę **24 miljony zł.**

Dziś p. minister skarbu nie jest w stanie powiedzieć, że sytuacja skarbową w ub. roku kształtowała się pomyślnie, gdyż nawet

nowo zaangażowana armja egzekutorów

kosztem 2 milj. zł, nie potrafiła zapobiec deficytowi budżetowemu. Nie zaprzeczamy, że ogólne przesilenie gospodarcze w całym świecie, wywarło swój ujemny wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w naszem państwie. Niezależnie jednak od tego, sposób postępowania pod każdym względem — zarówno w odniesieniu do gospodarki budżetowej, jak i całego systemu rządzenia nietylko tego rządu obecnego, ale wszystkich pomajowych rządów w znacznym stopniu przyczynił się do zubożenia kraju i przesilenie gospodarcze przyśpieszył i pogłębił. Od szeregu lat wyrażamy zapatrywanie, że

państwo żyje ponad stan,

że ludność ugina się pod ciężarem podatków i że tym podatkom i ciężarom nie jest w stanie podołać. Wykładnikiem siły płatniczej ludności niech będzie fakt, że preliminowana przez poprzedni Sejm na koszta egzekucji kwota półtora miljona złotych nie wystarczyła i że obecnie rząd zwraca się z wnioskiem o przyznanie **dodatkowych kredytów** na ten cel w kwocie pół miljona złotych, a podkreślić należy również, że nawet ta kwota 2 miljony zł nie wystarczyła na zapobieżenie deficytowi budżetowemu.

Ludność przestała płacić, bo płacić nie może,

bo nie ma z czego.

Nie można się spodziewać rozwoju gospodarczego, jeżeli panoszy się i rozwija z roku na rok

etatyzm, który niszczy w zarodku wszelką inicjatywę prywatną,

a inicjatywa prywatna jest powszechnem zdaniem głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Sytuacja gospodarcza wciąż się pogarsza. Obecnie ilość bezrobotnych obraca się około pół miljona. Mnożą się upadłości i nadzory sądowe. Ludzie przestali płacić wzajemnie a chłop na wsi nie jest w stanie opłacać nawet procentów od zaciągniętych pożyczek.

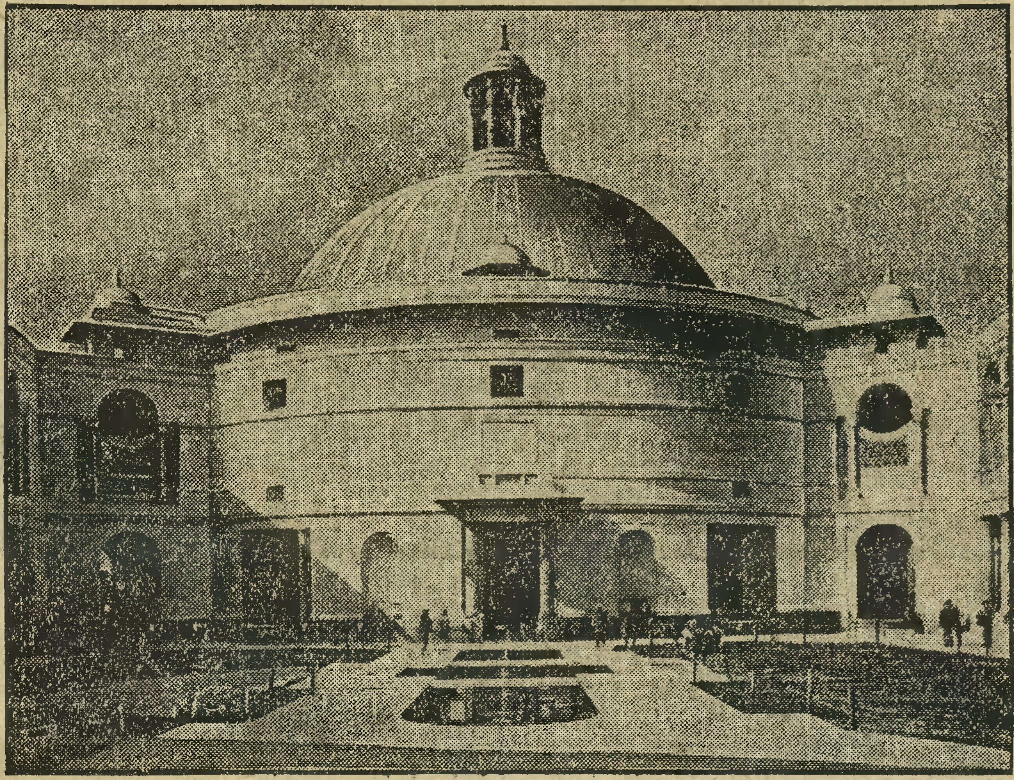
Uwzględniając dzisiejsze ciężkie położenie gospodarcze państwa należy stwierdzić, że preliminowany budżet jest więcej rozpięty, niż był kiedykolwiek, a temsamem jest nierealny. Jeżeli stwierdzono, że deficyt budżetowy w jednym miesiącu ubiegłego roku wynosi około 24 milj. zł, to z matematyczną ścisłością należy przewidzieć, że do końca okresu budżetowego wyniesie co-

Najmłodszy biskup katolicki.



Trzydziestodwuletni proboszcz Irgens z Norwegji, kraju nawskroś protestanckiego, otrzymał w Rzymie święcenia biskupie.

Nowa stolica Indyj — Delhi.



W dniu 9 lutego odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu parlamentu hinduskiego i innych gmachów urzędowych w Nowem Delhi, dokąd przeniósł swą siedzibę rząd Indyj Brytyjskich. Dotychczas stolicą Indji była Kalkutta. Miasto Nowe Delhi wybudowane zostało w ostatnich kilku latach.

Dr. Antoni Marczyński. 90

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Przepraszam, — wtrąciła Ewa, budząc się z dziwnego odrętwienia, kiedy Rojek napomknął o jej stryju; — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie obecnie przebywa stryj August? Bo mój list, pisany do Paryża wrócił z dopiskiem, że adresat wyjechał.

— Gdzie w tej chwili przebywa stryj pani? — powtórzył w zamyśleniu i niesamowite błyski strzeliły mu z oczu. — Ooo, daleko stąd, panno Ewo. Adresu nie znam oczywiście, ale wiem, że wybrał się w dłuższą podróż... Hm, tak, w dłuższą...

— A Priwim? — wykrztusiła po chwili. Nie śmiała już więcej dopytywać o stryja, nienawidziła go w tej chwili; więc z Rojkiem z obcym człowiekiem komunikował się, może był tutaj nawet, jeśli wierzyć informacjom paryskim owego Rylskiego, przyjaciela „mistrza“... ale jej, bratanicy i pupilce, nie raczył kilku słów napisać. „Co sobie ludzie mogą myśleć o takich stosunkach rodzinnych“, dręczyło ją, i rumieńce wstydu zabarwiły purpurą jej policzki, kiedy spotkała szyderczy wzrok nafciarza. Tak, szyderczy, mogłaby przysiąc na to, że szyderstwo zamigotało w tych żółtych, drapieżnych oczach.

— Priwim wyjechał za stryjem pani, — odparł Rojek, patrząc gdzieś w dal nieruchomo, jak gdyby coś za oknem przykuło jego spojrzenia.

Ocknął się w końcu z zadumy, zawiesił wzrok na twarzy dziewczyny i nowy potok wymowy chlusnął z jego ust wprawnych, niewyczerpanych w gładkich słówkach, komplementach, obiecankach, których nie miał najmniejszej ochoty dotrzymać kiedykolwiek. Tym razem jednak nie były to już „teoretyczne rozważania“ na temat ewentualnego małżeństwa z rozsądku, ale zupełnie formalne oświadczyny, utrzymane oczywiście w duchu businessowej atmosfery. Więc nie było zaklęć miłosnych, ani przyrzeczeń o „noszeniu na rękach“, ani poetycznych: „po gwiazdach będziesz stąpała, a słońce zblednie na widok twej krasy“... lecz całkiem trzeźwe przyrzeczenia, jak auto, Biaritz, pałac, willa w Warszawie, i dokładny program rozdziału kompetencji w zarządzie majątku. Rojek rozumował logicznie, trzeźwo, jak na człowieka interesu przystało; nie oczekiwał zatem, że Ewa rzuci mu się na szyję, lub wystydliwie poprosi o czas do namysłu. Te miłe ewentualności były nie do pomyślenia, wobec przykrego faktu, że zadurzyła się w Barskim. Ale Rojek wiedział, że czas będzie pracował na niego, a „studencka miłość“ wywietrzeje skutecznie, skoro Andrzej Barski posiedzi zagranicą choćby z pół roku...

— Niech pani mi nie daje żadnej odpowiedzi teraz, błagam, zaklinam panią, — prosił, widząc, że Ewa także chce dojść do głosu; — proszę zostawić wszystko tak, jak było dotychczas. Kiedyś, może za parę miesięcy, może później, przypomnę pani naszą dzisiejszą rozmowę, — („właściwie, monolog“, pomyślał z humorem) — i wtedy da mi pani odpowiedź. A narazie proszę mnie tylko uważać za życzliwego sąsiada, za przyjaciela, do którego proszę się zwracać z całem zaufaniem z wszelkiemi kłopotami finansowemi, czy innemi... Najlepiej byłoby, gdyby pani wyjechała gdzieś na letnisko, odpoczęła sobie, boć łajdackie maskarady Kochauta musiały panią chyba wyczerpać nerwowo... wyjechałaby pani powiedzmy do...

— We żniwa, — wszeptała, bo paliły ją słowa, a ten pewny siebie apodyktyczny nafciarz ani myślał dopuścić ją do głosu.

— O żniwach się pomyśli, i o wszystkiem. Dla formalności mogłaby mi pani pozostawić jakieś pełnomocnictwo, — (to zdanie wypowiedział niedbale i w tempie „presto“), — zająłbym się pani interesami z prawdziwą przyjemnością, a ten drobiazg, — (tu potrząsnął listem, zawierającym wypowiedzenie pożyczki, z którą się zresztą sam narzucił), — niech pani główki nie zaprząta. Rozliczymy się później, daj Boże już jako zgodne, miłujące się małżeństwo, he, he, he.

— Zatem sprawa tej pożyczki wiąże się ściśle z pańską propozycją małżeńską, czy tak? spytała poważnie, chłodno, ale coś, jakby ironja, zamigotało w kącikach jej ciemnych oczu.

Wytrzymał jej wzrok spokojnie i odrzek z sztuczną żartobliwością:

— Pani to powiedziała! Nie ja, he, he he.

— Czyli że muszę w terminie wyrównać mój dług, pod grozą...

— Ależ, drogie dziecko!..

— pod grozą egzekucji, licytacji Borów, czy jakie tam są konsekwencje — ciągnęła dalej nieubłaganie i powstała z fotela — jeżeli na pańską propozycję, która, nawiasem mówiąc, jest dla mnie prawdziwą niespodzianką... jeżeli na nią odpowiem odmownie, czy tak?

— Nie chcę w tej chwili żadnej odpowiedzi. — odparł skwapliwie, stając naprzeciw Ewy; — powiedziałem to już. Kiedyś, w przyszłości pomówimy. Sprawa jest zbyt poważna, aby taką, czy inną decyzję można było powziąć na poczekaniu.

— Żadna zwłoka nie wpłynie na decyzję, którą powzięłam.

— To się tak mówi, drogie dziecko, to się tak mówi tylko — zapewniał z dobrotliwym uśmiechem. — Wiem, bo i ja to przechodziłem w pani wieku. „Ta, albo żadna!“ myślałem za każdym razem, a potem: „andere Städtchen, andere Mädchen“ i znowu się człowiek zadurzał bez pamięci w innej spódniczce. To też jeżeli pani jest w podobnej sytuacji i serduszko zaangażowało się troszeczkę, to możemy patrzeć spokojnie w przyszłość; z tego się nie umiera, wręcz przeciwnie, po osiągnięciu wieku dojrzałego bawi się człowiek kosztem swoich, studenckich miłości lepiej, niż na najweselszej farsie...

— Jak pan to rozumie? — spytała ostro, bowiem domyśliła się odrazu, że są to aluzje do inżyniera Barskiego, do jej Andrzeja!

— Jak to rozumiem? Ależ ja tak tylko mówię, bez żadnych aluzyj, czy myśli ukrytych. „Ohne Hintergedanken“, he, he, he — rechotał nieszczerze, zaniepokojony widocznemi oznakami gniewu dziewczyny. „Obrażona królewna, słowo daję“, myślał, pożerając ją wzrokiem; „zcałowałbym ci tę maleńką zmarszczkę z ślicznego czółka, moja ty Juno wspaniała“...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

najmniej drugie tyle, a więc około 50 milj. A uwzględniając ten moment i ustawicznie pogarszające się położenie gospodarcze, należy przyjąć, że preliminowany nowy budżet musi się zamknąć deficytem, obojętne czy w wysokości 300 milj. zł, czy 150 milj. zł, czy większej, czy mniejszej, w każdym razie budżet ten jest budżetem nierealnym. Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest skrajna oszczędność, redukcja budżetu i ścisłe wykonywanie ustawy skarbowej, której nie wolno przekraczać, chyba w nagłych i nieprzewidzianych wypadkach, podyktowanych koniecznością państwową.

Poprawa sytuacji gospodarczej da się pomyśleć nietylko przy oszczędności i redukcji budżetu, ale przedewszystkiem przy równoczesnej

zmianie systemu politycznego,

systemu rządzenia, jaki uwypuklił się szczególniej w ostatnich kilku miesiącach. Należy podkreślić jeszcze, że w okresie ujemnego bilansu handlowego

około 900 miljonów złotych wyszło z granic państwa.

System rządzenia, stosowany w Polsce w stosunku do własnych obywateli od szeregu lat, a szczególnie w ostatnich miesiącach, nie może być zrozumiany, ani aprobowany przez nikogo, kto odróżnia złe od dobrego, kto odróżnia stosowanie ustaw od łamania ustaw. Konstytucja nietylko udziela pewnych praw rządowi, ale nakłada również na rząd pewne obowiązki w stosunku do swych obywateli. Konstytucja nie czyni różnicy między obywatelami,

wszyscy są równi wobec prawa

i wobec tej równości konstytucyjnej ma rząd obowiązek równą otaczać opieką wszystkich obywateli bez jakiejkolwiek różnicy. Niedawno jednak z tej trybuny z ust ministrów sanacyjnych padły słowa, że uchwalone przez nas ustawy są świstkami papieru. Rzeczywiście przyznać należy, że szereg ustaw, a m. in. ustawy skarbowe razem z budżetem były **świstkami papieru.** Chcielibyśmy jedynie zauważyć, że tego rodzaju wiadomości, rzucane z ust ministrów, a więc szefów władzy wykonawczej, tych, którzy stać powinni na straży wykonywania ustaw, że tego rodzaju wiadomości o lekceważeniu sejmu jako najwyższej instancji ustawodawczej, dostają się do wiadomości społeczeństwa, szerzą demoralizację i zachęcają do naśladowania w łamaniu prawa. A więc

przywrócenie praworządności stanowi nieodzowny warunek poprawienia położenia gospodarczego.

(Dokończenie nastąpi)

Dziewiąta rocznica wyboru Ojca św. w Watykanie.

Dnia 6 lutego przypadła dziewiąta rocznica wyboru Ojca św. Piusa XI. W związku z tem do Watykanu nadeszły niezliczone depesze z życzeniami ze wszystkich części świata.

O godz. 11 m. 30 Papież w obecności kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, Wilhelma Marconi'ego oraz wysokich dostojników kościelnych i świeckich, dokonał uroczystego otwarcia nowej elektrowni watykańskiej. Gubernator Città del Vaticano, Camillo Serafini, wygłosił przemówienie, w którem przypominał stopniowy rozwój centrali elektrycznej, założonej w r. 1897 za pontyfikatu Leona XIII w skromnych rozmiarach, w małym domu, położonym w ogrodach watykańskich; za rządów Piusa X w r. 1910 została ona powiększona i przeniesiona do obecnego lokalu, wzniesionego jeszcze za Aleksandra VII na mennicę papieską. Obecnie uległa takiej rozbudowie, jakiej wymagają nowe warunki miasta watykańskiego. Przemówienie swe gubernator zakończył słowami podziękowania w imieniu obywateli watykańskich.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemówił Ojciec św., wspominając o pierwszym akcie woli Bożej przy stwarzaniu wszechświata: „Fiat lux" i zaznaczając, że w układzie warunków życiowych miasta watykańskiego jest również światło jako czynnik nieodzownego wzmagania rozwoju życia. Zatrzymawszy się następnie myślą przy nowych maszynach i wskazawszy na ich cichą nieruchomość, ukrywającą potężną siłę i energję, Papież porównał je z tak licznemi pod pięknem niebem Italji pomnikami jeźdźców, których nieruchomość budzi jednakże wrażenie życia i ruchu, zarówno w jeźdźcach, jak i w koniach. W tej nowej maszynerji elektrycznej, w uruchomionej tak niedawno centrali telefonicznej, w tej stacji radjowej, mającej być otworzoną za niewiele dni, a skonstruowanej tak mądrze przez W. Marconi'ego, którego obecność na terytorjum miasta watykańskiego Papież wita bardzo serdecznie — w tem wszystkiem ujawniają się potężniejsze środki porozumiewania się ludzi, które będą oddane na służbę prawdzie i miłosierdziu. Wyraziwszy następnie swoje uznanie dla pracy gubernatora, dyrektora elektrowni, inż. de Rossi, i tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tego dzieła, Ojciec św. wręczył inż. de Rossi insygnia komandorskie orderu św. Grzegorza Wielkiego i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Następnie Papież zwiedził elektrownię, oprowadzany przez inż. de Rossi oraz inż. Franco Ratti, swego bratanka, który współpracował z de Rossim w budowie centrali elektrycznej.

O godz. 15,30 Ojciec św. udał się do kościoła parafjalnego miasta watykańskiego św. Anny, który po odnowieniu otrzymał nowe organy, i wysłuchał koncertu Msgra Rafaela Manari'ego, profesora gry organowej w papieskiej szkole muzyki kościelnej. Z kościoła Papież przeszedł do lokali parafjalnych, a potem do położonej w pobliżu pracowni gobelinów, kierowanej przez SS. Franciszkanki-Misjonarki; w każdej z cel znajdowała się siostra zakonna, która, klęcząc, otrzymywała błogosławieństwo z rąk Namiestnika Chrystusowego.

Przechodzącego Papieża, który, idąc, błogosławił zebranych, witały okrzykami wielkie tłumy ludu, zgromadzone u krat parkanu, poza granicami Città del Vat.

Wieczorem książę Marek Antoni Colonna urządził w swym pałacu uroczyste przyjęcie dla św. Kolegjum, korpusu dyplomatycznego oraz dla przedstawicieli duchowieństwa i sfer towarzyskich Wiecznego Miasta. Drugie przyjęcie wydał w Watykanie komandor Nogara, dyrektor muzeów watykańskich.

W rocznicę swego wyboru Papież udzielił tytułu hrabiny pani Ernestynie Ratti dla uczczenia pamięci jej małżonka, a swego brata, który zmarł w roku ub. Tytuł hrabiego otrzymał również bratanek Ojca św., Franco Ratti, na pamiątkę współpracy przy rozbudowie centrali elektrycznej miasta watykańskiego.

——o——

Pan Marszałek na Wezuwjuszu.



— Czuję się tu zupełnie jak w Polsce.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Rok twierdzy dla zabójcy dr. Pawełka. Wojskowy sąd okręgowy skazał kpt. Zdzisława Lubicza Szydłowskiego, który w uniesieniu zastrzelił swego kolegę dr. Pawełka, na rok twierdzy.

LWÓW. Kradzież nafty za 21.500 dolarów. Borysław stał się widownią skandalicznej afery, która stanowi przedmiot ogólnych rozmów i komentarzy, mianowicie wykryto tam olbrzymią kradzież ropy naftowej na szkodę firmy „Galicja" przyczem szkoda wynosi 21.500 dolarów. Kradzieży dokonywano w ten sposób, że kopalnia Marina zamiast ropy tłoczyła wodę. W związku z tą aferą aresztowano 6 osób.

Skazanie komunistów-żydów na ciężkie więzienie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie skazał z art. 102 k. k. Lejbusia Sznejdera na 6 lat ciężkiego więzienia, Naftulę Wiśnię na 5 lat ciężkiego więzienia oraz Mendla Zylberbluma, Icka Dawidsona, Dawida Wajsa, J. Kubermana, M. Zichandta, L. Gotliba i Izraela Kro pc 4 lata ciężkiego więzienia — wszystkich za przynależność do Komunistycznej Partji Polski, działalność przeciwpaństwową oraz usiłowanie dokonania w dniu 3. VI. 29 r. z wyroku partyjnego zabójstwa na osobie Lejzora Mandelbauma, członka Bundu w Opolu.

KATOWICE. Oszust w szatach kapłańskich. Policja tutejsza wpadła na trop sprytnego oszusta Stanisława Hołdy z Krakowa, który ubrany bezprawnie w sutannę kapłańską pod różnemi nazwiskami wyłudzał od kilku lat datki pieniężne rzekomo na cele dobroczynne w różnych dzielnicach kraju. Przy tych czynnościach dopuszczał on się szeregu kradzieży. Zjawiwszy się na terenie miasta Katowic, został zdemaskowany i aresztowany przez policję.

STRYJ. Aresztowanie zwyrodniałego sędziego. Odstawiono do więzienia śledczego sądu okręgowego w Stryju — D-ra Stećkowa, b. sędziego stryjskiego pod zarzutem zbrodni shańbienia nieletnich dziewcząt w Mikołajewie, gdzie ostatnio Dr. Stećków otworzył kancelarję obrończą. Aresztowanie D-ra Stećkowa wywołało w naszem mieście bardzo wielkie wrażenie.

Wilki w owczej skórze.

B. B. chce stworzyć „bezpartyjny" związek zawodowy.

Warszawa, 10. 2. (tel. wł.) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wydał odezwę, w której nawołuje robotników do stworzenia jednego wielkiego, bezpartyjnego związku zawodowego. Leży to — jak mówi odezwa — w interesie państwa i robotnika.

Oczywiście związek taki miałby się tworzyć pod dozorem i opieką (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Fakt ten od razu odsłania źródło natchnienia. Dla kierowników BB. stało się rzeczą jasną, że utrzymanie się przy władzy i utrwalenie większości w Sejmie nie jest do pomyślenia bez poparcia szerokich rzesz robotniczych. Z drugiej strony jest rzeczą aż nazbyt jasną, że zawsze nie można przeprowadzać wyborów tak, jak to się zrobiło ostatnio. Cóż więc zrobić? Prosta rzecz: zdobyć wpływ na masy robotnicze przez utworzenie pod flagą bezpartyjności jednolitego związku zawodowego. W tem tkwi sedno rzeczy. Nie dobro robotnika odgrywa rolę zasadniczą w całem tem pociągnięciu, ale troska o utrzymanie władzy.

*

(Robotnik, czytający odezwę, musi się zapytać, czy popieranie tego rodzaju polityki leży w jego interesie. Po zastanowieniu się musi przyjść do przekonania, że całe metody BB., zabagniające w wysokim stopniu całą gospodarkę państwa, uprawiające najbezwstydniejszy nepotyzm i protekcję (obsadzanie prac i urzędów swoimi ludźmi), wprowadzające do naszego życia politycznego praktyki niemoralne, podważają w poważnym stopniu możliwość normalnej pracy państwowej i utrudniają uzdrowienie stosunków. W gospodarczym interesie robotnika leży więc likwidacja tej „bezpartyjnej" grupy, a nie jej utrzymanie. — red. „Dz. Bydg.")

Sejmik polski w Sztumie.

Wszystkie organizacje polskie Ziemi Malborskiej wysłały swoich przedstawicieli na „sejmik polski" dnia 1. lutego do miasta Sztumu. Duża sala obrad (w Strzelnicy) była przepełniona publicznością. Sejmik zagaił prezes Związku Polaków Ziemi Malborskiej **Kazimierz Donimirski,** który również przewodniczył sejmikowi.

Po słowach powitalnych oddał prezes głos naczelnemu kierownikowi Związku Polaków w Niemczech **drowi Kaczmarkowi z Berlina,** który w obszernem przemówieniu zobrazował dobitnie prawa i obowiązki Polaków w Niemczech, oraz nowe **prawo szkolne.** Dalsze referaty wygłosili prezes Donimirski „z życia Polaków na Ziemi Malborskiej". **Lenga** o towarzystwie szkolnem polskiem w Prusiech Wschodnich **Wanda Donimirska** — o konieczności zrzeszenia kobiet polskich, redaktor **Jankowski** z Olsztyna i **Literski** o „organizacji młodzieży polskiej w Prusach Wschodnich", **Fiszer** o organizacjach gospodarczych, **Nikelowski** o gospodarczem podłożu pracy społecznej, pracy w kółkach rolniczych i spółdzielniach. Zebrani w największem skupieniu wysłuchali referaty.

Koło śpiewacze ze Sztumu pod batutą swego dyrygenta **Golisza** odśpiewało na zakończenie pieśń narodowa na cztery głosy.

Po zakończeniu obrad uczestnicy sejmiku podejmowani byli gościnnie przez polskie ziemianki. Wieczorem młodzież odegrała piękną sztukę teatralną treści narodowej, poczem odbyła się wspólna zabawa taneczna.

Rodacy nasi pokrzepieni na duchu i zachęceni do dalszej ofiarnej pracy społecznej, opuszczali zadowoleni.

15 miljardów dolarów

zostawili w Europie turyści amerykańscy w roku 1930.

Waszyngton. Ciężkie czasy w Stanach Zjednoczonych nie powstrzymały turystów amerykańskich od wyjazdu do Europy, ani też nie zmniejszyły odpływu kapitałów do starego kontynentu. Według zdania podsekretarza stanu Spraw Zagranicznych p. Wilbura Carr, inwestycje amerykańskie w krajach zagranicznych wynosiły w roku 1930 — **15 miljardów dolarów.** W tym samym okresie departament stanu wydał **2?9.211 paszportów** zagranicznych. W r. 1914 wydano zaledwie 20.000 paszportów.

Miss Europa 1931 r.



Joanna Juilla, Francuzka, licząca 20 wiosen, zatrudniona w zapadłej dziurze, gdzieś na południu Francji jako skromna prasowaczka, wybraną została europejską „królową piękności".

Niewiadomo, czy Julcia jest blondynką czy brunetką. I u nas by się niejedna taka „piękność" znalazła, jeno dziewuszkę umyć, modnie uczesać, ubrać w drogie fatałaszki i dać naszyjnik z prawdziwych pereł na szyję!

Syn zastrzelił ojca.

PRZEMYŚL. Nieporozumienia na tle finansowem powodem zabójstwa. W Przemyślu rozegrała się krwawa tragedja na moście Zaczańskim. Do powracającego ze sklepu kupca Edmunda Towarnickiego przystąpił syn jego Roman, szofer, zamieszkały we Lwowie, i po krótkiej wymianie słów strzelił do niego dwukrotnie z rewolwera. Oba strzały trafiły w głowę. Jedna z kul utkwiła w czaszce; druga zaś przebiła czaszkę na wylot. Następnie zabójca strzelił do siebie, raniąc się ciężko w brzuch. Obu rannych przewieziono do szpitala powszechnego. Edmund Towarnicki zmarł w drodze, syn zaś jego wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Przyczyną tragedji były nieporozumienia na tle finansowem.

Tragedja bezrobotnego.

Polowanie na śmierć.

Berlin, 10. 2. (kor. wł.) Pisma berlińskie rozpisują się o tragicznej śmierci 28-letniego górnika Henryka Eckerta, który zakończył życie samobójstwem.

Eckert przyjechał do Berlina, straciwszy pracę w górnictwie zachodnioniemieckiem. W krótkim czasie zużył wszystkie swoje oszczędności. Przez całe tygodnie dniem za dniem wychodził ze swego umeblowanego pokoju przy Achenbachstrasse na poszukiwanie pracy. Daremnie. Wreszcie sprzykrzyło mu się życie, które nie miał czem podtrzymać. W nocy z piątku na sobotę otworzył kurek gazowy. W ostatniej chwili uratowała go jego gospodyni. Przyszedłszy w szpitalu do siebie, przeciął sobie tętnice. Kiedy i ten zamach samobójczy udaremniono i lekarze opuścili pokój nieszczęsnego, bezrobotny zebrał resztkę sił i wyskoczył z okna trzeciego piętra na twardy bruk ulicy i zabił się na miejscu.

Tragedja młodego człowieka budzi powszechne współczucie i żal. Niestety — zapóźno.

Dwie wielkie katastrofy samolotowe.

Na polach gminy Ryki pow. Garwolin wydarzył się tragiczny wypadek samolotowy, którego ofiarą padli dwaj młodzi oficerowie służby lotnictwa.

Ze szkoły lotniczej w Dęblinie wystartował celem odbycia ćwiczeń samolot wojskowy typu „Moran" z pil. por. Antonim Bączkowskim i obserwatorem por. Bronisławem Skalskim. W czasie dokonywania ewolucyj akrobatycznych nad polami gminy Ryki, samolot dostał się w pewnym momencie w korkociąg i runął na ziemię ze znacznej wysokości. Z pod szczątków zdruzgotanego samolotu wydobyto strasznie zniekształcone zwłoki por. Bączkowskiego, zaś ciężko rannego poru. Skalskiego przewieziono do szpitala.

Na lotnisku w Ławicy wydarzył się tragiczny wypadek. Kapral pilot Czesław Napierała w czasie wykonywania akrobatyki nie mógł wyprowadzić aparatu z pozycji odrzuconej i musiał wyskoczyć z 400 m. wysokości przy użyciu spadochronu. Przy zetknięciu się z ziemią doznał bardzo poważnych kontuzyj. Samolot uległ rozbiciu.

Niemiecki monter skarży Treviranusa o odszkodowanie

Berlin, 9. II. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem pracy toczył się sensacyjny proces. Niejaki Schmidt, który od szeregu lat wraz z innymi Niemcami pracował jako monter w jednej z fabryk warszawskich, stracił na skutek mów Treviranusa oburzających opinję polską do głębi pracę i zaskarżył Treviranusa o odszkodowanie. W uzasadnieniu skargi stwierdza Schmidt, że żył w Polsce bardzo spokojnie, zarabiał dobrze i zaoszczędził sobie nawet pewien kapitalik, który chciał przez dalszą pracę w Polsce powiększyć i zużyć na usamodzielnienie się w Niemczech. Na skutek mów Treviranusa nastroje spokojnej ludności polskiej tak się zmieniły, że dyrekcja fabryki musiała Schmidta jak i ziomków jego rada nie rada zwolnić.

Min. Treviranus wniósł odrzucenie skargi, gdyż zdaniem jego wydalenie Schmidta z pracy nie stoi w związku przyczynowym z jego przemówieniami.

Sąd Pracy skierował sprawę do wyższych instancyj. **b.**

Lot długości 2500 mil.

Londyn. Trzy angielskie hydroplany wojskowe odleciały z Felixtowne, w celu dokonania lotu długości 2500 mil do Bassora przez Marsylję, Maltę, Kretę, Aleksandretę i Bagdad.

Reforma gry w szachy.



Kupiec Paulowicz w Budapeszcie ulepszył grę w szachy, dzieląc szachownicę na sto pól i dodając dwie nowe figury, które dozwalają na przeróżne kombinacje. Szachiści przyjęli tę nowość z ogromnem zainteresowaniem.

Uroczyste nabożeństwo na intencję Ojca św.

(KAP) W dniu 12 bm., jako w dziewiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI we wszystkich kościołach odbędzie się po Mszy św. uroczyste „Te Deum".

W Warszawie w dniu tym w katedrze św. Jana o godz. 10 rano JEm. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, odprawi uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział przedstawiciele rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego, organizacyj społecznych, religijnych i oświatowych.

P. P. S. zwołuje kongres.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Na skutek uchwały rady naczelnej PPS przystąpił zarząd główny tej partji do przygotowania ogólno-krajowego kongresu, który się ma odbyć w okresie tegorocznych Zielonych Świąt.

Polska utrzymała się na norweskim rynku węglowym.

Gdynia, 10. 2. (Tel. wł.) Zarząd kolei norweskiej zamówił w polskich kopalniach górnośląskich 57500 ton węgla. Jak się okazało, oferty angielskich kopalń były o 30% wyższe.

Pół miljona bezrobotnych we Włoszech.

Rzym. Jak podaje prasa, ilość bezrobotnych we Włoszech wynosi 500000 osób.

Wybuch olbrzymiego zbiornika.

Blacha żelazna zbiornika rozszarpana na drobne kawałki. — Rozlanie się wody po polach. — Akt potwornej zemsty.

Przed kilku dniami w nocy Borysław wstrząśnięty został kolosalnym hukiem, dochodzącym z okolic Bani Kotowskiej. Mimo spóźnionej pory pospieszyły tam w podnieceniu tłumy ludności, by na miejscu przekonać się o powodach huku, przypominającego wybuch dynamitu. Również na miejsce pospieszyły władze policyjne, zabezpieczając teren wybuchu i nie dopuszczając tam ciekawych.

Okazało się, że o niezwykłej sile detonacja była następstwem **wybuchu olbrzymiego rezerwoaru wodnego o pojemności 500 (pięciuset) wagonów,** należących do firmy „Petrolea" sp. akc. O sile eksplozji świadczy fakt, że **blacha żelazna zbiornika o znacznej grubości rozszarpana została na drobne kawałki, a strzępy jej rozrzucone w promieniu paruset metrów.** W chwili wybuchu zbiornik zawierał około 50 wagonów wody, która szeroko rozlała się po polach, zalewając znaczne obszary, na szczęście niezabudowane, czemu zawdzięczyć należy, że nie było ofiar w ludziach a straszliwy wybuch nie przybrał katastrofalnych rozmiarów. Straty materjalne są jednakowoż bardzo znaczne.

Zastanawiającem w tej sprawie jest to, co mogło być przyczyną wybuchu owego zbiornika wodnego, nie posiadającego żadnych środków łatwozapalnych. Najbardziej prawdopodobna jest teza **zbrodniczego wysadzenia zbiornika w powietrze,** jako akt potwornej zemsty.

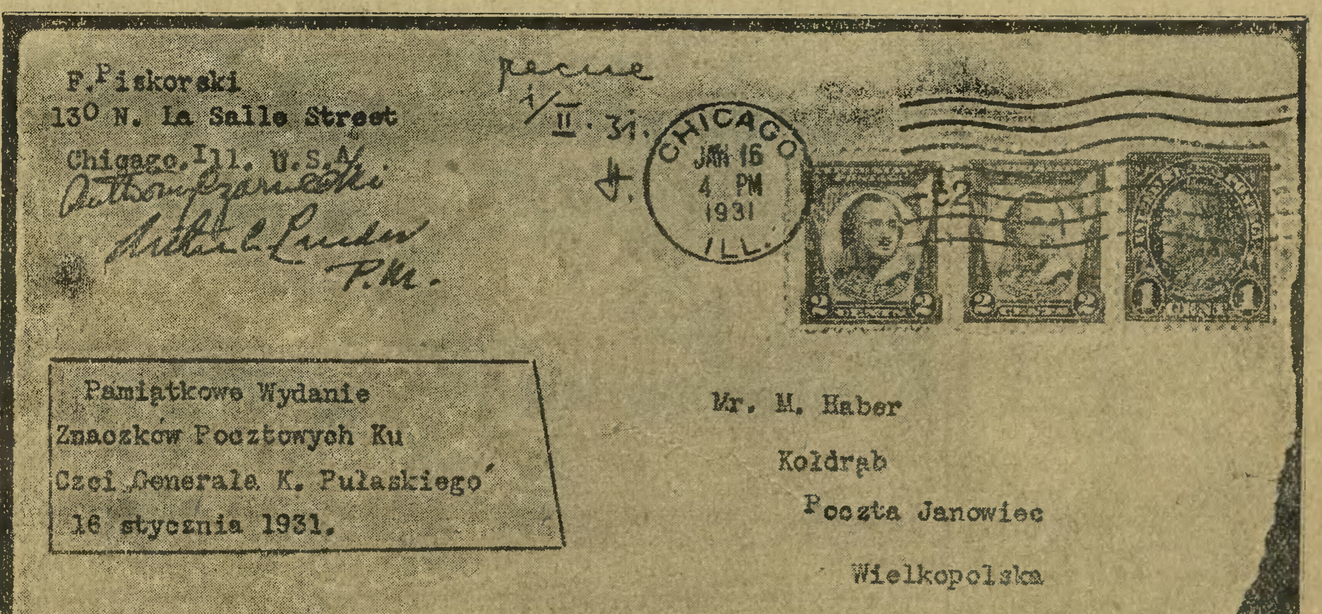
Władze sądowo - policyjne wszczęły energiczne śledztwo, które niewątpliwie wyjaśni przyczynę tajemniczej eksplozji.

Straszny czyn obłąkańca.

Usiłował powiesić swego wybawcę.

Wilno. W pobliżu zaścianka Kurlaniszki gm. Kozłów, pow. oszmiańskiego wydarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec tego zaścianka niejaki Antoni Tradziewicz, lat 55. Tradziewicz wracając przez las do domu spostrzegł, że jakiś osobnik usiłuje powiesić się na jednem z drzew, to też pospieszył z pomocą i gdy niedoszły samobójca zarzucał już sobie pętlę na szyję, Tradziewiczowi udało się desperata uratować. Wyratowanym był Paweł Antonow, chory umysłowo, lat 26, który pod wpływem ataku szału rzucił się na Tradziewicza, zarzucił mu pętlę na szyję i począł go silnie dusić. Następnie zaś próbował go powiesić. W czasie tej sceny nadszedł leśniczy, który furjata odpędził, jednak Tradziewicz zastał już dogorywającego.

Ameryka ku czci Kazimierza Pułaskiego.



Jeden z naszych czytelników nadesłał nam kopertę od listu z Ameryki z odstemplowanymi pamiątkową datą 16. I. 1931 r. znaczkami.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Granat wybuchł żołnierzowi w ręce.

Z Poznania piszą: Podczas ćwiczeń 58 pp. na strzelnicy w Głównej rozszarpał granat ręczny dłoń szeregowcowi Michałowi Marjaszowi. Straszny wypadek spowodował sam M., który odbezpieczywszy granat, trzymał go za długo w ręce. Rannego przewiozło pogotowie do szpitala okręgowego.

Robotnik zginął przy pracy.

Grudziądz, w lutym.

W ub. czwartek miał miejsce w fabryce Herzfeld i Victorius tragiczny wypadek, ofiarą którego padł robotnik Władysław Kurkurewicz (Trynkowa 15).

Kurkurewicz samowolnie zdejmował żelaznym drągiem będący w biegu pas transmisyjny. Drąg, porwany przez pas, uderzył robotnika w pierś tak silnie, że stracił on przytomność.

Zawezwane pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, w strasznych męczarniach zmarł po kilku godzinach.

Nieudała ucieczka więźnia.

Z więzienia w Kartuzach zbiegł więzień Leon Schmidtke, który został w pobliżu granicy niemieckiej przez policję w Gowidlinie przytrzymany i odstawiony z powrotem do więzienia w Kartuzach.

MROCZA. Zebranie pszczelarzy. W Mroczy dnia 15 bm. o godz. 12 odbędzie się w lokalu p. Władysława Pajzderskiego miesięczne zebranie „Tow. Pszczelarzy na Mroczę i okolicę" z referatem p. B. Wnuka na temat: „Pasieka w porze zimowej". Goście mile widziani.

ŁOWIŃ. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się tutaj ostatnio. Przewodniczył p. Klein. Po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd i to pp.: J. Sułkowski —prezes, M. Wilk—zast., W. Grudziński—sekretarz, W. Mroczek—zast., C. Dachtera—komendant, St. Flis—zast., L. Klein—refer. oświatowy. Komisję rewizyjną stanowią pp. Grzybek, B. Jasiński i Domek. Poczet sztandarowy tworzą pp. Michalski, Jasiński i Cz. Sułkowski.

PELPLIN. Nieudały napad. Listowy p. Kamiński, wracając od pociągu z workiem do urzędu pocztowego, został znienacka napadnięty na progu przez jakiegoś człowieka, który go chciał uderzyć w głowę młotkiem, ale tylko trafił w ramię. Na krzyk napadniętego opryszek zaczął uciekać, ale przy pomocy znajdujących się na torze kolejarzy został przychwycony i oddany w ręce policji, która go w południe odstawiła w branzoletkach stalowych do Tczewa. Bandytą okazał się dawniejszy urzędnik pocztowy G., który w zeszłym roku zasądzony został 3-miesięcznem więzieniem za wybieranie dolarów z listów amerykańskich.

Solec Kujawski.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Kurka odbyło się walne roczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. Sawicki, poczem sekr. p. Pacer przeczytał protokuły. Obszerne sprawozdania z działalności towarzystwa złożyli p. prezes, sekretarz, skarbnik, komendant i ref. oświatowy. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Bandurskiego. W skład nowego zarządu weszli: prezes — Sawicki, zast. prez. — dr. Piasecki, sekr. — Tokarski Jan, skarbnik — Jaśniak, dalej wybrano poczet sztandarowy: Szmit Jan, Jankowiak i Nowakowski. Ref. oświatowy p. Bandurski. Komisja rewizyjna Rutkowski i Matuszewski.

Wągrowiec.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wągrowcu odbyło się w Starej Strzelnicy. Zagaił prezes p. Czerwiński. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono burmistrza p. Kuchczyńskiego, na ławników pp. Radeckiego, protokół z zebrania odczytał sekretarz p. Bosiacki. Członkowie zarządu złożyli kolejno sprawozdania ze swej pracy. Zarząd pozostaje ten sam.

Przedstawienie amatorskie. Sierociniec urządza w czwartek, 12 bm. w Starej Strzelnicy przedstawienie amatorskie. Program: Mama jest nerwowa, Magdzia idzie do miasta i monolog — Hotel de France. Dochód przeznaczony na tut. sierociniec.

Koło Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę, 15 bm. w Nowej Strzelnicy zabawę dla dzieci, od godz. 15 do 20-tej. Wstęp 25 gr., osoby dorosłe 50 gr.

Z życia Chóru Farnego. Chór Farny urządził w sali p. Zjawińskiego dla członków i gości wieczorek połączony z tańcami. Harmonijnie bawiono się do późnej nocy.

Żnin.

Zabawa. W niedzielę, 15. bm. Koło Urzędników Kolejowych w Żninie urządza w sali Domu Polskiego przedstawienie amatorskie połączone z koncertem orkiestry kolejowej z Inowrocławia pod batutą p. kapelmistrza Grafki i zabawę taneczną. — Odegrane zostaną komedje pt. „Wyprawa ślubna", i „Lustracja u pana Wójta".

Mięcierzyn pow. Żnin.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Przebieg zebrania był interesujący. Do zarządu wybrano pp.: Jan Walczak — prezes, Walenty Wieczorek — wiceprezes, Józef Wieczorek — sekretarz, Leon Owczarzak — zast. sekretarza, Wincenty Łączyński — skarbnik, Walenty Wieczorek — komendant, Szczepan Walczak — zast. komendanta, Jan Grzybowski — referent oświatowy. — Do komisji rewizyjnej: Stanisław Mróz i Antoni Głowski. — Chorąży — Wincenty Łączyński — podchor. Józef Jankowski, Jan Cyranowicz i Szczepan Wałczak.

Ujście.

Komitet pomocy dla bezrobotnych. Istniejący tu komitet dla niesienia pomocy bezrobotnym pracuje z całą energją. Staraniem komitetu urządzono zbiórkę przez bezrobotnych u obywateli z której zebrano 290,20 zł i różne naturalje. Dary te rozdzielono przy pomocy komisji bezrobotnych i niejednemu bezrobotnemu lub dzieciom zaspokojono głód. Komitet uprasza obywatelstwo o dalsze składanie ofiar, aby mógł pomagać bezrobotnym.

Uruchomienie Huty Szkła. Ku wielkiej radości bezrobotnych i całego obywatelstwa została tut. Huta szkła znów uruchomiona. Pracuje się obecnie przy jednym piecu i zatrudnia narazie około 110 ludzi. W końcu bm. jest przewidziane dalsze uruchomienie maszyny przy której zatrudni się cały szereg ludzi. W każdym razie szeregi bezrobotnych zmniejszyły się znacznie i mamy nadzieję, że stopniowo wszyscy znajdą jakieś zatrudnienie.

Szubin.

Uroczysty obchód imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. Tegoroczne imieniny Prezydenta Rz. Pol. prof. Dr. Ign. Mościckiego obchodzono w mieście naszem bardzo uroczyście. Dnia 31 stycznia br. odbył się wieczorem uroczysty capstrzyk. Następnego dnia odbył się pochód wszystkich towarzystw do kościoła na nabożeństwo. Wieczorem tegoż dnia urządzono uroczystą akademję. Orkiestra tut. Zakładu wychowawczego rozpoczęła program uroczystości, poczem słowo wstępne wygłosił insp. szkolny p. Rudawski. Pozatem wystąpiły ze śpiewami chór „Halka" i chór męski, oraz z śpiewami solowemi pp. Kowalski i Bembnista.

Wieczorek Tow. Śpiewu „Halka". Dorocznym zwyczajem urządziło Tow. śpiewu „Halka" swój wieczorek karnawałowy. Odbyła się wspólna kawa oraz odśpiewano kilka pieśni.

Przedstawienie i zabawa Kat. Tow. Robotników Polskich. Kat. Tow. Robotników Polskich urządziło w sali Domu Polskiego przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Odegrane zostały dwie jednoaktówki z tańcami i śpiewami pt. „Ulicznik Warszawski" oraz „Kominiarz i Młynarz". Dobra gra amatorów dzięki wytrawnej reżyserji p. Jana Piaseckiego zyskała dużo oklasków. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna do rana.

DŹWIERSZNO, pow. wyrzyski. Teatr amatorski. Z inicjatywy Koła Przyjaciół Sceny odbyło się w sali p. Kaczmarka w Dźwierznie Małem przedstawienie amatorskie p. t. „Macocha". Sztukę przygotowano starannie. Dzięki sprężystej reżyserji nauczyciela p. Maciejewskiego, całość wypadła imponująco. Amatorzy ze swych ról wywiązali się zadawalająco. Nadzwyczaj licznie zgromadzeni goście darzyli amatorów hucznemi oklaskami. Z wykonawców ról wyróżnili się p. Michalska i p. Maciejewski. P. Smolarz swoim talentem aktorskim był okrasą całej sztuki. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Owoce, wypływające z tej pracy będą rękojmią niepomiernego wzmocnienia i podtrzymania spoistości narodowej wśród obywateli Polaków, zamieszkałych blisko granicy niemieckiej.

Zblewo, powiat starogardzki.

Nieszczęśliwy wypadek postrzelenia. Dwaj kuzynowie Miszker ze Zblewa i Zaremba z Bytoni, wracając z pogrzebu, wstąpili na stypę do restauracji p. Güntherowej, gdzie podochceni alkoholem, posprzeczali się między sobą. W czasie sprzeczki wyszli do ustępu. Tam nagle Miszker wyjął browning i strzelił w kierunku Zaremby. Kula utkwiła mu w ramieniu. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz p. dr. Osiecki.

Z życia Tow. śpiewu „Lutnia". Staraniem zarządu „Lutni" odbyło się przedstawienie amatorskie w sali p. Güntherowej. Odegrano sztukę teatralną p. t. „Robert i Bertrand" czyli dwaj złodzieje. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Towarzystwu temu życzymy dalszej owocnej pracy.

Napad bandycki na ulicy Poznania.

Przy Aleji Szelągowskiej mieszka p. Aniela Marczyńska, 33-letnia żona kierownika restauracji na Chwaliszewie.

W piątek wieczorem, około godziny 22, wracała p. Aniela w towarzystwie o rok od siebie młodszej służącej, Władysławy Kaczmarkówny, do mieszkania, niosąc w żelaznej kasetce 600 złotych gotówki, stanowiących obrót dzienny restauracji.

W pewnym momencie, kiedy p. Aniela ze służącą znalazły się u wylotu Aleji Szelągowskiej, nagle stanęło przed niemi dwóch wytwornie ubranych drabów, którzy bezbronne kobiety w nieludzki sposób pobili bykowcami.

Gdy obydwie nieprzytomne z bólu upadły na chodnik, napastnicy wyrwali p. Anieli kasetkę i zbiegli, kryjąc się w tajemniczej taksówce, która w tej właśnie chwili nadjechała.

Pierwszej pomocy udzielili napadniętym nadbiegli w międzyczasie przechodnie, którzy też natychmiast zaalarmowali pogotowie. Lekarz dyżurny opatrzył obydwie kobiety na miejscu, poczem przewiózł je na Główną Komendę Policyjną, celem spisania odpowiedniego doniesienia i podania rysopisu bandytów.

O północy odwieziono nieszczęśliwe samochodem do domu.

Komisarz dyżurny zarządził w związku z napadem nocną obławę we wszystkich podejrzanych lokalach i zaułkach.

Sprawców niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego przytrzymała policja w sobotę w godzinach porannych. Aresztowano robotnika kolejowego Andrzeja Kanię (Wodna 15), Walentego Kaczmarka z zawodu kowala (Bydgoska 2a) i Feliksa Rataja, robotnika z zawodu (Kościelna 27). Napadu dopuścili się Kaczmarek i Kania, a pomocnikiem ich i inicjatorem napadu był Rataj, który zaopatrzył Kaczmarka w rewolwer, a Kanię w pałkę gumową. On też wziął dorożkę samochodową nr. 93, którą następnie bandyci zbiegli. Jako podejrzanego aresztowano też szofera Feliksa Kubiaka (Chwaliszewo 74), a zarazem właściciela dorożki samochodowej nr. 93. Bandytom odebrano część pieniędzy ze zrabowanych p. Marczyńskiej 600 zł.

Prowincja.

Odpalony amant na balu cegłą rozbija głowę rywalowi.

Kościan, w lutym.

W sali p. Michałowskiego w Kościanie odbywał się bal maskowy klubu sport. „Sarmacja".

Nikt z rozbawionych gości nie przeczuwał, że jęki rannego przerwą wesoły gwar zabawy, że za chwilę poleje się tu krew.

Godzina pierwsza w nocy.

Na salę wpada jakaś osoba w stroju Arlekina i krzyczy przeraźliwym głosem:

— Morderstwo! Jakiś mężczyzna kona w ogrodzie!"

Na sali powstaje popłoch, zamieszanie... Kobiety krzyczą i mdleją z przerażenia.. Mężczyźni wybiegają do ogrodu, gdzie leży na śniegu ofiara z rozbitą głową. Opodal leżącego we krwi mężczyzny stoi płacząca młoda kobieta.

Bawiący na sali lekarz, p. dr. Tomkiewicz, zabiera się natychmiast do zatamowania krwi, lejącej się obficie z rozbitej głowy.

Z przybyciem stróża bezpieczeństwa publicznego ta nocna krwawa tragedja wychodzi na jaw.

Broczącym we krwi mężczyzną okazał się czeladnik piekarski, Czesław Ratajczak, zamieszkały we wsi Czarkowie tuż pod Kościanem. Ratajczak był ze swoją narzeczoną na balu.

Na zabawie znajdował się również niej. Ł. B., przyjaciel Ratajczaka. Wspomniany Ł. B. ubiegał się o względy narzeczonej Ratajczaka od samego początku balu. Widząc, że jego zabiegi są próżne, zaczął dokuczać młodej narzeczonej, posyłając pod jej adresem niedwuznaczne epitety.

W obronie kobiety stanął Ratajczak, który w łagodnych słowach prosił swego kolegę, aby zaprzestał ubliżać jego narzeczonej. Prośba ta jednak nie odniosła pożądanego skutku.

Przyszło więc już na sali do gwałtownej sprzeczki.

Kiedy wreszcie Ł. B. poprosił narzeczoną Ratajczaka do tańca i otrzymał odpowiedź odmowną, bomba pękła. Powstała powtórna sprzeczka, podczas której Ł. B. zagroził Ratajczakowi, że go zabije jak psa.

Odpalony amant dotrzymał słowa. Sposobność do zemsty wkrótce się nadarzyła.

Para narzeczonych wyszła do ogrodu. Zauważył to Ł. B. i udał się za nimi.

Narzeczeni rozmawiali z sobą spokojnie, spacerując w alejach, gdy nagle, stanęła przed nimi postać, trzymająca w ręce jakiś ciężki przedmiot. — Był to Ł. B., który ze słowami: „Teraz mi zapłacisz za wszystko, cholero!", grzmotnął z całej siły niczego nie przeczuwającego Ratajczaka cegłą w skroń!

Czesław Ratajczak, zbryzgany zupełnie krwią, stracił przytomność, którą odzyskał dopiero po 7 godzinach w szpitalu św. Zofji, dokąd go zaniesiono.

Awanturnika, który zrazu usiłował zbiec, policja przychwyciła i umieściła w więzieniu. Zasłużona kara zapewne go nie minie.

Stan zdrowia ofiary barbarzyńskiej zemsty jest bardzo ciężki, lecz istnieje, choć bardzo słaba, nadzieja utrzymania Ratajczaka przy życiu.

74-letnia staruszka podpaliła dom synowi

Kcynia, w lutym.

Przed kilku dniami strawił groźny pożar dom mieszkalny Franciszka Rokickiego z Kcyni. Komunikat policyjny podaje sensacyjny wynik śledztwa, które doprowadziło do wykrycia podpalacza.

Dochodzenia ustaliły bowiem, że pożar domu spowodowała rozmyślnie 74-letnia Katarzyna Rokicka, która krótko przed śmiercią z powodu poparzeń, doznanych podczas pożaru, przyznała się do winy, motywując swój krok ciężkiem położeniem finansowem syna.

Rzadki jubileusz lekarza poznańskiego.

W auli uniwersytetu poznańskiego odbył się uroczysty akt odnowienia dyplomu lekarskiego dr. Jana Karchowskiego po 50 latach działalności lekarskiej. Jubilat znany jest w Wielkopolsce nietylko jako wybitny lekarz, ale i zasłużony działacz społeczny i narodowy.

Podnieść należy, że po uwolnieniu Wielkopolski od zaborcy dr. Karchowski, który liczył wówczas lat 68, zgłosił się jako ochotnik do służby w wojsku polskiem i przez szereg lat pełnił obowiązki lekarza wojskowego.

Tczew.

Godne uznania. Bractwo Matek Chrześcijańskich na ostatniem zebraniu uchwaliło dać do dyspozycji Tow. Pań Miłosierdzia 500 zł na ubogich parafji św. Krzyża w Tczewie.

Tylko kobiety mogą obalić dzisiejszy kryzys gospodarczy. Kobiety-Polki pragną wywrzeć wpływ dodatni na rozwój przemysłu krajowego, a co zatem idzie — podniesienie potęgi ekonomicznej państwa i dlatego wzywają wszystkie kobiety, aby zapisały się do Koła Studjów Gospodarstwa Domowego koło Tczew. Hasłem koła jest: Koło dla jednostki, jednostka dla koła. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Koła w poniedziałki i czwartki między godz. 12 a 2 po poł. u p. Władysławy Wernerowej, Rynek 4 II p. w Tczewie.

Walka na noże. Między pp. O. i W. wybuchła sprzeczka, która zakończyła się tragicznie. Ofiara rozprawy nożowej została odwieziona do szpitala św. Wincentego.

Z Torunia.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum żeńskiego, przy ul. Wielkie Garbary.

Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich. Zebranie sekcji kolonjalno-spożywczej oraz Koła Drobnego Kupiectwa odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 20 w biurze Towarzystwa przy ul. Żeglarskiej 1. Na porządku obrad sprawa zapałek i inne.

Pertraktacje o połączenie Podgórza z Toruniem zerwane. Jak się dowiadujemy rada miejska miasta Podgórza uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zerwać pertraktacje z Toruniem w sprawie połączenia Podgórza z Toruniem. Zerwanie to nastąpiło wskutek tego, iż miasto Toruń w ciągu dwóch miesięcy nie dało żadnej odpowiedzi na dezyderaty stawiane przez delegację.

Z zebrania naczelników „Sokoła" okręgu V-go w Toruniu. Dnia 8 bm. odbyła się lustracja naczelników i naczelniczek IV-go okręgu, zwołana przez przewodnictwo dzielnicy pomorskiej, oraz konferencję prezesów, sekretarzy i skarbników gniazd.

Zebranie zagaił wiceprezes okręgu p. Pawlak, który na wstępie omówił sprawę nowego systemu płacenia składek członkowskich. Następnie omawiano sprawę zlotu Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła", który odbędzie się w Gdyni.

W związku z tem przyjęto program zlotu. Na dzień 11 lipca projektuje się ćwiczenia lekkoatletyczne, 12 lipca msza polowa, po której odbędzie się pochód drużyn sokolich przez ulice miasta. W godzinach popołudniowych popisy na boisku.

Wieczornica uczniów gimnazjum im. M. Kopernika. Dnia 15 bm. odbędzie się staraniem Opieki Rodzicielskiej przy państwowem gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu i rady pedagogicznej tradycyjna wieczornica dla uczniów szkoły. Wieczornica ta połączona będzie z obchodem ku czci wielkiego toruniaka, patrona szkoły.

Z walnego zebrania Pom. Okręg. Związku Gier Sportowych w Toruniu. Dnia 8 bm. odbyło się w lokalu Okręgowego Ośrodka W. F. roczne walne zebranie, któremu przewodniczył p. kpt. Brózda. Po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — kpt. Brózda (Gryf Toruń), wiceprezesi — por. Brzeziński (Gryf Toruń), p. Kolczyński (VI dr. Harc. Toruń), sekretarz — vacat, skarbnik — chor. Sobecki, gospodarz — p. Malak (VI dr. Harc.), referent prasowy — p. Kruce (Gryf Toruń), przewodniczący W. G. i D. — por Brzeziński, przewodniczący W. Sp. Sęd. — por. Bruświcki, przewodniczący sekcji — 1) Kotowski (Sokół Grudziądz), 2) Zaleska K. (Sokół żeński Grudziądz), 3) Flisak (Kartuzy), 4) Aniołowski (Toruń), (5) vacat; Komisja rewizyjna — Felski (Sokół Grudziądz), Kwetla Z. (VI druż. Harc. Toruń), Nowakowski B. (S. M. P. Toruń). Dalej przesunięto termin zapisów do koszykówki dla mężczyzn i siatkówki dla kobiet do 1 marca. Drużyny te podzielone zostaną na 3 grupy. Do pierwszej należą: W. C. K. S. „Gryf", 4 p. lotn. Klub Wioślarski' VI dr. harcerska, Kolejowe P. W., S. M. P. przy kościele Panny Marji; do drugiej Kartuzy H. K. S., do trzeciej Grudziądz „Sokół".

Mistrzowie grup będą równocześnie mistrzami miast, które następnie rozgrywać będą mistrzostwa Pomorza.

W końcu obrad podano do wiadomości, że uruchomione będą w Toruniu kursy sędziów i instruktorów gier sportowych. Zgłoszenia przyjmuje do 15 lutego sekretarjat Pom. O. Z. G. S., mieszczący się w lokalu Klubu W. C. Z. S. „Gryf" w bramie Mostowej.

Gołańcz.

Zmiany w urzędach. Dotychczasowy wójt obwodu gołanieckiego, były komisarz obwodowy, p. Józef Czajkowski, który od chwili odzyskania niepodległości zawiadował tut. wójtostwem, został nagle zwolniony. Miejsce jego zajął p. Kreczmer z Witkowa. Ludność obwodu gołanieckiego jest tą nagłą zmianą tak samo zdziwiona, jak nagłem przeniesieniem komendanta tutejszego posterunku P. P., p. Piotra Bielawnego, z Gołańczy do województwa stanisławowskiego, które nastąpiło w ubiegłym miesiącu.

Z rady miejskiej. Oświetlenie naszego miasta pozostawiało do niedawna dużo do życzenia. Znaczne polepszenie nastąpiło, gdy magistrat uruchomił na rynku wielką lampę naftowo-żarową, dzięki której przynajmniej rynek jest teraz dostatecznie oświetlony. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej postanowiono zakupić dwie dalsze lampy, które umieszczone być mają w dwóch najciemniejszych punktach miasta. Na tem samem posiedzeniu uchwalono rozpisanie konkursu na wakującą od dłuższego czasu posadę burmistrza. Od chwili zawieszenia w urzędowaniu p. Biendarry, sprawuje funkcje burmistrza zastępczo obywatel tutejszy, p. Edmund Świałkowski.

Z życia towarzystw. Walne zebranie Tow. Rob. Kat odbyło się pod przewodnictwem patrona Towarzystwa, ks. prob. Mrotka, w lokalu p. Kowalewskiego. Wybór nowego zarządu wypadł następująco: prezesem został p. Józef Kopliner, zastępcą prezesa p. Józef Gruszczyński, sekretarzem p. Roman Mijała, skarbnikiem p. Szczepan Smyczek. Ks. patron nawoływał do owocnej pracy dla dobra kościoła i Ojczyzny, a z racji imienin Prezydenta Ignacego Mościckiego wygłosił podniosłe przemówienie patrjotyczne.

Na walnem zebraniu Tow. Śpiewackiego wygłosił sekretarz odczyt pt. „O śpiewie narodowym". W tajnem głosowaniu wybrano: prezesem p. F. Krajewicza, wiceprezesem p. J. Kowalewskiego, sekretarzem p. St. Kemnitza, skarbnikiem p. Drabera, dyrygentem p. A. Dziarbińskiego. Uchwałą walnego zebrania został p. Nikodem Koczorowski mianowany członkiem honorowym W dniu 1 lipca br. Koło obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia.

Pomoc obywatelska dla bezrobotnych w Grudziądzu.

Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym zabrał się z całym nakładem woli i energji do pracy i w tym krótkim czasie może się poszczycić owocnemi wynikami zapoczątkowanego dzieła miłosierdzia względem bezrobotnych naszego miasta.

W sobotę, 7 bm. odbyło się w Ratuszu zebranie na które z Magistratu m. Grudziądza przybyli prezydent m. p. **Włodek**, i radca p. **Lipowski**, gen. **Rachmistruk**, gen. **Ładoś**, starosta grodzki p. **Montwiłł**, adwokat p. mec. **Marszałek** i inni razem 25 osób.

Zebranie zagaił p. mec. **Szychowski** jako prezes Komitetu, witając serdecznie tak licznie zebranych.

Jako pierwszy zabrał głos starosta grodzki **Montwiłł**, który zobrazował wszczętą akcję pomocniczą w której nader intensywnie działa Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zajmując się specjalnie zbieraniem odzieży.

W czwartek mają się odbyć w kinach tut. przedstawienia bezpłatne dla rodzin bezrobotnych.

W mieście słyszy się głosy, że lepiej by było bilety te sprzedać, a za gotówkę kupić dla bezrobotnych chleba.

P. dyr. **Tomasz Zan** z Państw. Banku Rolniczego oświadcza: że sam się przyłącza do akcji dając zł 100, a urzędnicy P. B. R. opodatkowali się i to: do 200 zł miesięcznie ½% ponad 200 zł 1% od swych pensyj. Z uznaniem podkreślić należy, że ta instytucja jest pod każdym względem wzorem dla innych, bo czy idzie o cele narodowe, czy humanitarne, zawsze jest w pierwszych szeregach.

X. prezes **Szychowski** odczytał odezwy Komitetu obywatelskiego, które aprobowano i w dalszym ciągu uchwalono wydać odezwę do całego społeczeństwa w sprawie tak ważnej akcji ratowniczej.

X. radca **Lipowski** przedstawił zebranym podział miasta na 8 okręgów. Dobrowolny podatek ma być ściągany przez inkasentów miejskich. Wpłynąć może z tego dobrowolnego opodatkowania około zł 31.000,—. Byłaby to naprawdę ładna pomoc dla biednych.

Przemawiali pp. mec. **Marszałek**, asesor **Michałowski**, gen. **Rachmistruk**, gen. **Ładoś**.

Pochwały godne jest to, że Cech Rzeźnicki daje dziennie **4—5 cent. wędlin**, a grudziądzka firma **Bekonowa (Müller)** 5 ctr. mięsa, wcale dobrego, do Kuchni Ludowej.

Wojsko daje wyżywienie na 1000 ludzi. Oficerzy — podoficerzy się opodatkowali tak, że wyniesie to sumę — 10.000 zł. miesięcznie. Jak widzimy władze wojskowe idą w tej akcji miastu bardzo na rękę.

P. prezydent **Włodek** głównie kładzie nacisk na pomoc dla tych biedaków, którzy znikąd nie mają pomocy, a że Kuchnia Ludowa nie wystarcza, apeluje do władzy wojskowej aby w ich kuchni gotowano obiady na 1600—1700 osób — co niewątpliwie przyjdzie do skutku, bo p. gen. Rachmistruk bardzo życzliwie do tej sprawy się odnosi.

Przewodniczący Kom. Bezrobotnych p. **Kipkowski** zaprasza Komitet Obywatelski na wiec bezrobotnych — który w tych dniach się odbędzie.

Po omówieniu kilka mniej ważnych spraw zebranie zamknięto o godz. 20,30.

Obrady były nadzwyczaj poważne. Podnoszono z uznaniem że w całem społeczeństwie jest zrozumienie dla biedy i nędzy bezrobotnych.

Z Grudziądza.

Gościnny występ teatru bydgoskiego w teatrze miejskim.

We wtorek 10 bm. przyjeżdża teatr bydgoski (liczący około 100 osób), by w gmachu teatru grudziądzkiego odegrać najwspanialsze dzieło Jakóba Offenbacha, operę w 3 aktach z prologiem i epilogiem p. t. **„Opowieści Hoffmana"**. Dzieło owiane tchnieniem szczerego romantyzmu. Jak każde wielkie dzieło, „Opowieści Hoffmana" łączą wspaniałą błyskotliwą różnorodność z ujmującą prostotą i nieskomplikowaniem. Po triumfie w „Traviacie" „Opowieści Hoffmana" wzniosły jeszcze ten sukces do najwyższych granic artyzmu.

Główne role kobiece wykonuje znana już z poprzedniego występu w „Traviacie" primadonna Janina Okońska oraz Marja Kaupe (w roli Olimpji). Ich partnerem jest p. Tadeusz Laskowski. Pozostałe główne role odtwarzają pp.: Hanka Wańska, Roman Cirin, Jerzy Granowski, Stefan Korab-Laskowski, Hieronim Żuczkowski i inni.

Orkiestra powiększona do liczby 35 osób (m. in. bierze udział znany koncertmistrz Viki Winterfeld). Przy pulpicie kapelmistrz Leon Turkiewicz.

Grudziądz gremjalnie zawita na „Opowieści Hoffmana". Kasa zamawiań sprzedaje bilety od 2 do 7 złotych.

Osobiste. Na dzień 14 bm. przypadają srebrne gody państwa Józefostwa Wojciechowskich. Jak się dowiadujemy, Jubilaci ograniczą się tylko do uroczystości kościelnych, t. j. mszy św., która odbędzie się o godz. 9 w kościele farnym ze względu na okres rekonwalescencji p. dyrektora Wojciechowskiego po niedawno przebytej operacji.

Na bezrobotnych. Kasyno Obywatelskie w Grudziądzu zebrało podczas zabawy czwartkowej w dniu 5 bm. kwotę 47,35 zł na bezrobotnych. Kwota powyższa została złożona w Banku Spółdzielczym Tow. Kupieckich do dyspozycji komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Zarząd majątku Kuntersztyn składa niniejszem kwotę 20 zł, przeznaczonych dla bezrobotnych, zebranych od zarządu i pracowników taboru miejskiego.

Podziękowanie. Na walkę z bezrobociem złożyli z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej: Zrzeszenie Pracowników Państwowych Banku Rolnego 50 zł, p. Tomasz Zan, dyrektor Państw. Banku Roln. 25 zł, Państw. Bank Rolny oddział Grudziądz 75 zł, Korpus Oficerski 64 pp. zebranych na balu 109,45 zł, Zrzeszenie Pracowników Państw. Banku Roln. zebranych na balu 32 zł. Łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać". Komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym.

W Królewskim Dworze ostatni dancing karnawałowy odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 8 wieczorem na głodne dzieci miasta Grudziądza staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi oddział Grudziądz. Cały dochód przeznaczony będzie na cele Komitetu Dożywiania Dzieci. Wszystkich zapraszamy. Wstęp 1.50 zł.

Linoskoczki chcą nas nabrać.

Niejaki p. Kaszak, którego w październiku ubiegłego roku Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe musiało jako sekretarza z najrozmaitszych względów, o których zawiadomiono prokuratora. usunąć, stworzył z ludźmi do siebie podobnymi jak Zgliniecki, Michalak Wal., Pochylski, Wilewski i Wojtczak, t. zw. Ch. Z. Z. „Praca" i przywarł do sanacji. Kiedy fundusze wyborcze się wyczerpały, zabrała się cała ta paczka linoskoczków politycznych do akcji zbiórkowej, przyczem starano się opinję publiczną przez używanie nazwy Ch. Z. Z. wprowadzić w błąd. Obecnie urządza ona zabawę w „Domu Żołnierza", zasłaniając się szlachetnemi celami. Ch. Z. Z. zniewolone jest zwrócić uwagę na to, że ze względu na trudne czasy żadnych zabaw nie urządza. Przestrzega się więc publiczność grudziądzką, ażeby imprezy na „czystą z kropką" nie poparła. Sekretarjat Ch. Z. Z., załatwiający wszystkie sprawy, wchodzące w zakres obrony robotnika, mieści się przy ul. Groblowej 5, telefon 2-94.

Wiadomości z Tucholi.

Srebrne gody małżeńskie obchodził właściciel młyna „Syrena" p. Teofil Praśniewski ze swą małżonką Ireną. Uroczystą Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. Porzyński. Uroczystość upiększał chór Tow. Śpiewu „Moniuszko". Jubilatom „Szczęść Boże".

Z imprez karnawałowych. Odbył się w salach hotelu „Du Nord" bal maskowy Taw. Młodzieży Kupieckiej. Rozdano 10 nagród pomiędzy najlepiej zamaskowanych. Przygrywała orkiestra Kadry Marynarki z Świecia.

Z K. P. W. Dnia 1 bm. odbył się wieczorek karnawałowy miejscowego ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, który w sali Browaru zgromadził dużo gości.

Z „Sokoła" żeńskiego. Odbył się w sali hotelu „Du Nord" wieczorek „Sokoła" żeńskiego, który wypadł bardzo dobrze.

Z Czerwonego Krzyża. Odbyło się doroczne walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd dał pogląd na całoroczną pracę oddziału, która mimo ciężkich warunków gospodarczych była bardzo dobra. Przeprowadzono wybór nowego zarządu. Przewodniczącą została nadal pani Drzycimska.

Pomoc bezrobotnym. Wobec znacznej liczby bezrobotnych, którzy nie pobierają żadnych zasiłków a znajdujących się w skrajnej nędzy, zorganizowały władze miejskie dla nich akcję pomocniczą w kierunku ulżenia ich niedoli. Dla 73 rodzin bezrobotnych daje miasto najniezbędniejszą ilość artykułów żywnościowych.

Walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko" odbyło się w hotelu „Du Nord". Zagaił wiceprezes p. Zdek. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Szatkowskiego, który przeprowadził wybór nowego zarządu, w składzie pp.: dr. Grafke—prezes, Zdekowa—zast., Mrozińska—sekret., Rydlarski—zast., Zaremba—skarbnik. Zamierza się urządzić w lutym br. wielki koncert.

Zmiany w rozkładzie kolejowym.

Podaje się do wiadomości, że z dniem 15 lutego 1931 r. odwołuje się kursowanie pociągów pasażerskich na następujących linjach:

1) Na linji Toruń Przedm. — Jabłonowo Pom. pociągi Nr. 326 — odjazd Toruń Przedm. o godz. 0,03 i poc. Nr. 325 przyjazd do Torunia Przedm. g. 4,17.
2) Toruń Mokre — Grudziądz pociąg Nr. 541 odj. Toruń Mokre godz. 2,57 i poc. Nr. 544 przyj. Toruń Mokre godz. 1,18.
3) Chełmno — Kornatowo poc. Nr. 2823 odj. Chełmno godz. 1.50 i poc. Nr. 2826 przyj. do Chełmna godz. 4,54; poc. Nr. 2847 odj. Chełmno godz. 23,00 — poc. Nr. 2846 przyj. Chełmno godz. 1,07.
4) Bydgoszcz — Kaczory — Piła (Schneidemühl) poc. Nr. 1029 odjazd Bydgoszcz 23,50; poc. Nr. 1030 przyj. Bydgoszcz 23,22.
5) Chełmża — Kowalewo pociąg Nr. 1148 odj. Chełmża 4,55; poc. 1141 przyj. Chełmża 8,48.
6) Toruń Przedm. — Bydgoszcz poc. Nr. 36 odj. Bydgoszcz 9,50; Poc. Nr. 33 przyj. Bydgoszcz godz. 12,24.
7) Reda — Wejherowo poc. Nr. 5537 odj. Reda 1,04; Poc. Nr. 5532 przyjazd Reda 10,36; Poc. Nr. 5543 odj. Reda godz. 18,10; Poc. 5538 przyj. Reda 17,53
8) Laskowice — Chojnice poc. Nr. 629 odj. Laskowice 15,13; Poc. Nr. 630 przyj. Laskowice 0,21.
9) Zaś na linji Reda — Puck zmienia się rozkład jazdy pociągów Nr. Nr. 3451 3452 jak następuje:

Poc. Nr. 3451 Reda odj. 7,13, Rakowo przyj. 7,23 odj. 7,24, Mrzezina przyj. 7,33 odj. 7,37, Żelistrzewo przyj. i odj. 7,43, Puck przyj. 7,52.

Poc. Nr. 3454: Puck odj. 7,20, Żelistrzewo przyj. i odj. 7,29, Mrzezina przyj. 7,35, odj. 7,36; Rokowo przyj. 7,44, odj. 7,45; Reda przyj. 7,55.

Swiecie.

Walne zebranie Sokoła odbyło się przy dość licznym udziale członków. Marszałkiem zebrania wybrano prezesa okręgu XI p. Domachowskiego. Jak ze sprawozdań zarządu wynikało, praca w towarzystwie odbywała się w ciężkich warunkach. Do nowego zarządu weszli pp.: Chełstowski - prezes, Nelke - wiceprezes, członkowie zarządu - Stusiński P., komisarz Dąbrowski, Hoffmann Br., Stusiński Fr., Stusiński Br., Klein Michał, Karczewska, Trzcińska, Śliwa Jan, Nelke B., Łożyński W., Schmidt J. i Wysocki M. Na zebraniu zarządu nastąpił podział pracy w zarządzie, a mianowicie: Stusiński P. - sekretarz, Klein - zast. sekr. i ref. oświat., Hoffmann Brunon - skarbnik, Stusiński Fr. - naczelnik. Karczewska Gertruda - naczelniczka, Wysocki M. - gospodarz. Zarazem podaje się do wiadomości, że w dniu 15 bm. urządza Sokół w salach prezesa Chełstowskiego bal maskowy. Jest to ostatnia zabawa w karnawale.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Scholastyki p., Seweryna m.

Jutro: Objaw. N. M. P. w Lourdes, Dezyderjusza.

Wschód słońca: godz. 7,31.

Zachód słońca: godz. 16,59.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 39.

2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ul. Marsz. Focha 43.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 10 bm. o godz. 8-ej nieodwołalnie ostatni raz arcywesoły żart karnawałowy B. Winawera i K. Wroczyńskiego p. t. **„Różowe Domino“.**

W środę premjera **„Młody Las“.**

W czwartek „Młody las“ po raz 2-gi.

W piątek po raz 5-ty opera Offenbacha **„Opowieści Hoffmana“.**

Nocne przedstawienie (na bezrobotnych).

W sobotę 14 bm. o godz. 23-ciej jedyny raz odegrana będzie rewja artystyczna, połączona z loterją cennych dzieł sztuki obrazy prof. Mądrala, 4 akwaforty Rupniewskiego i Drapiewskiego.

Bezinteresowny udział bierze cały zespół artystów oraz zespoły pomocnicze. Ceny niższe od cen zwyczajnych gwarantują frekwencję.

Popołudniówka niedzielna (Różowe Domino)

W niedzielę o godz. 16-ej jedyny raz jako popołudniówka po cenach zniżonych **„Różowe Domino“.**

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Pewien podróżnik, zwiedzający Hiszpanję, opisując obyczaje tego kraju, opowiada o następującem ciekawem zdarzeniu.

Pewnego dnia został zaproszony przez rodzinę, do której posiadał listy polecające, na wieczór. Wychodząc, pozostawił w przedpokoju dla służby pewną kwotę tytułem napiwku. Następnego dnia zjawił się u niego gospodarz, który go podejmował dnia poprzedniego, i z najwyższem oburzeniem wezwał go do wytłumaczenia się, co znaczyła pozostawiona w jego domu kwota.

— Ależ rzecz prosta — odparł gość — przecież to zwykły napiwek dla służby.

To tłumaczenie bynajmniej nie rozbroiło amfitriona.

— Jakto? Więc pan pozwala sobie opłacać moją służbę? — wykrzyknął jeszcze bardziej poirytowany.

Gdy gość mu wytłumaczył, że w jego ojczyźnie jest to ogólnie przyjętym zwyczajem, żeby w ten sposób wynagradzać służbę za zwiększoną pracę, której wymaga przyjęcie gości, Hiszpan nie mógł wyjść ze zdumienia. Według jego mniemania byłoby to niesłychane, gdyby obcy przypuszczał, że pracodawca sam nie może wynagrodzić swej służby za nadwyżkę pracy spowodowanej przyjęciem gości.

Jak się z tego okazuje, co kraj to obyczaj. Niemniej jednak ta autentyczna anegdota może nas pobudzić do zastanowienia się nad kwestją napiwków, która istotnie dziś nie przedstawia się tak prosto, jak dawniej. Przedewszystkiem wyższe poczucie osobistej godności u pracowników tej kategorji, którą przedtem nazywano służbą domową, stoi w sprzeczności z przyjmowaniem takiego daru, jakoby z łaski. Wiemy, też, że w restauracjach, kawiarniach i t. p. napiwki zostały oficjalnie zniesione, jako ubliżające, a na ich miejsce została wprowadzona obowiązkowa dopłata do rachunku.

Mniej jasno natomiast przedstawia się rzecz w domach prywatnych. A przecież i nasze kucharki i pokojówki niemniej są drażliwe na punkcie swojej godności i uważają dawne miano „służba“ za ubliżające. To też zaiste goście bywają nieraz w kłopocie, czy należy dawać służbie napiwek czy nie, czy obrazi się tem elegancka Frania czy Zosia, lub czy nie będzie to źle przyjęte przez gospodarzy domu.

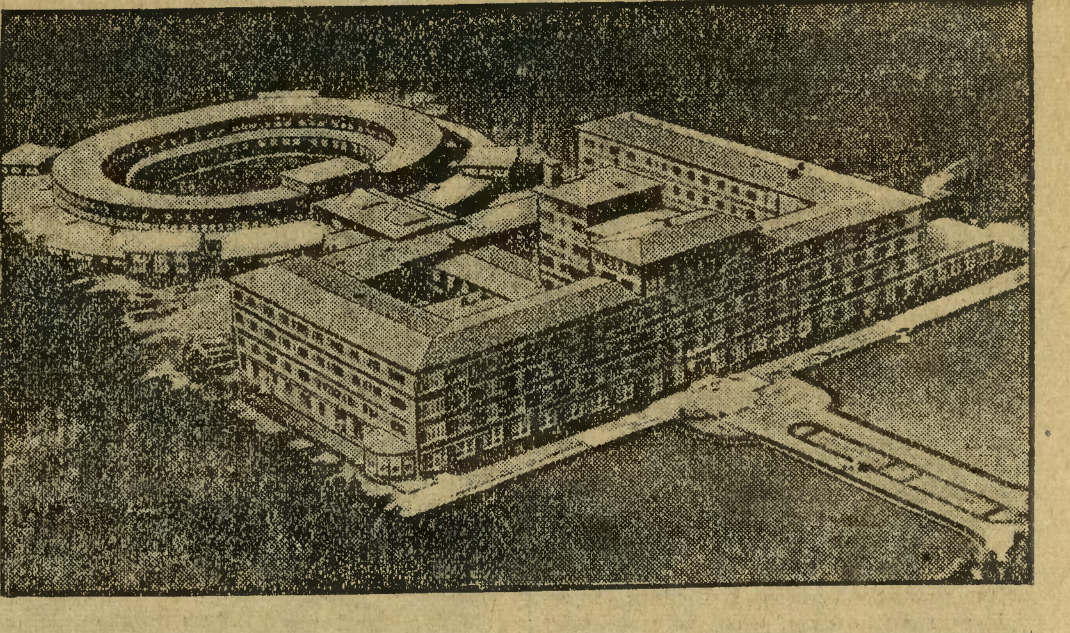
O ile jeszcze służba przy odejściu gości znajduje się w przedpokoju i usługuje przy ubieraniu, można przyjąć, iż napiwek będzie na miejscu. Trudniej znaleźć się właściwie w wypadku przeciwnym, gdy dopiero trzeba szukać służącej w kuchni. Takie wchodzenie do ubikacyj nie przeznaczonych dla widoku gości, może być gospodyni nieprzyjemne. Niezjawienie się służby jest dowodem, że nie chce przyjąć napiwku. Nie należą już bowiem i u nas do rzadkości domy, w których sama pani po każdem przyjęciu daje służbie pewne osobne wynagrodzenie za związaną z tem nadwyżką pracy.

Naodwrót jednak w wielu domach t. zw. „otwartych“, gdzie często bywają goście, już zgóry przy godzeniu służby zapowiada się dochody „ z boku“. Nic dziwnego, że w takim razie służba wyczekuje od gościa napiwka, a ci, którzy, czy to z nieświadomości czy wskutek zażenowania, tej daniny nie uiszczają, są traktowani z mniejszą uprzejmością, aniżeli odznaczający się hojną dłonią. Z tych wątpliwości i niejednakowego u wszystkich poglądów na sprawę napiwków, wynikają rozmaite drobne, lecz nie mniej nieraz przykre nieprzyjemności. Sądzę dlatego, że byłoby na czasie, sprawę tę uregulować po linji pojęć nowoczesnych.

Trudno zaprzeczyć, że goście przyczyniają służbie wiele pracy. Nie mniej jednak oczekiwanie napiwku nie zgadza się z samopoczuciem jej godności. Ze względu na to istotnie najracjonalniejszym sposobem rozwiązania tej kwestji wydaje mi się ten, który, jak z opowiadania wynika, zastosowano już w Hiszpanji, a mianowicie, aby osobne wynagrodzenie służby za zwiększoną pracę należało do kosztów pani domu i było obliczone procentowo w stosunku do ogólnych wydatków.

J. Pełeńska.

Wzorowa lecznica antyreumatyczna.



Świat lekarski chorobami reumatycznemi przed wojną mało się zajmował. Rwało kogoś — to i rwało. Natarł spirytusem kamforowym i czekał aż mu przejdzie.

Ale długoletnie siedzenie w wilgotnych rowach strzeleckich sprawiło, że reumatyzm stał się obecnie plagą ludzkością. On odbiera chorym fizyczną i duchową energję, i sprawia, że olbrzymia suma sił jednych i drugich bezproduktywnie marnieje.

Pierwsi do racjonalnego zwalczania tej choroby zabrali się Niemcy i wybudowali w uzdrowisku kąpielowem Bramstedt olbrzymią lecznicę antyreumatyczną, której widok podajemy.

Tu przypominamy, że zeszłego roku odbył się w Inowrocławiu lekarski kongres antyneurologiczny. Może wynikiem jego będzie i u nas podobna lecznica. A przydałaby się bardzo!

Nowe oszustwo

z kuponami 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej.

W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu fałszywe kupony do 5% państwowej pożyczki konwersyjnej i to w odcinkach 15, 25 i 50-złotowych. Falsyfikaty rozprzestrzenia jakiś osobnik, wyzbywając się ich w bankach i innych instytucjach finansowych. Udaje mu się to łatwo, albowiem są to pierwsze falsyfikaty, na które urzędnicy bankowi nie wiedząc jeszcze o ich istnieniu, nie zwracają tak bacznej uwagi.

Osobnik ów, pozbywszy się falsyfikatów w kilku instytucjach w Bydgoszczy, wyniósł się do Torunia, gdzie również zdążył sprzedać pewną ilość falsyfikatów i niewątpliwie będzie usiłował dokonywać podobnych oszustw w innych miastach.

Ostrzegając przeto przed tem nowem oszustwem, nadmieniamy, że falsyfikaty, łatwe są do rozpoznania, albowiem druk ich jest blady i matowy; numera zaś są nierówne i jakby ręcznym numeratorem odbijane; ornamentacje nierówne i miejscami zalane. Najlepiej jednak byłoby żądać przy wymianie kuponów przedłożenia całej obligacji, a nie samych odcinków.

Oszust nie legitymuje się żadnym wykazem, lecz przedstawia się za Tadeusza Godlewskiego, pochodzącego rzekomo z Nakla, a innym znów razem z Fordonu. Liczy on lat 28—30, wysoki około 1,35 mtr., brunet, twarz pełna, cera zdrowa; ubrany w czarny płaszcz z czarnym selskinowym szalowym kołnierzem. Pojawia on się też niekiedy w towarzystwie jakiegoś osobnika, podającego się za Stablewskiego z Fordonu.

Przestroga przed hazardzistami i „łapichłopami“.

Zdarzyło się na pewno niejednemu z czytelników naszych, spotkać na ulicy osobnika z zawieszoną na piersiach zagadkową deszczułką. Byli niewątpliwie i tacy, którzy zastanawiali się, do czego ta deszczułka może owemu osobnikowi służyć. Dla zaspokojenia ciekawości ostatnich, jakoteż w celu ostrzeżenia nieświadomych, wyjaśniamy, że są to zawodowi hazardziści i „łapichłopi“, którzy warsztat swój, właśnie w postaci wymienionych deszczułek, noszą przewieszony na piersiach. Deszczułki, po rozłożeniu ich, zamieniają się w mały stolik, na którym każdej chwili i w każdem miejscu można uprawiać grę.

Dnia 6 bm., około godz. 18, ulokował się właśnie taki hazardzista wraz ze swymi pomocnikami, przy ulicy Głowackiego, zapraszając i zachęcając przechodniów do gry. Zebrała się grupka ludzi, do której też przyłączyła się Marja Wolna, służąca zamieszkała przy ulicy Kościuszki 46, przyglądając się jak grano „w trzy karty“. Hazardziści poczęli namawiać W., aby zaryzykowała 5 zł, a na pewno wygra. Nie mając atoli drobniejszych pieniędzy, postawiła do gry 20 zł, które naturalnie przegrała. Hazardziści widząc, że W. ma jeszcze więcej pieniędzy, poczęli tak długo zachęcać ją do „odegrania się“, że naiwna kobieta dała się wciągnąć jeszcze do gry i postawiła drugie 20 zł, które również przegrała. Zorjentowawszy się wreszcie, że padła ofiarą oszustwa, udała się ze skargą do policji.

Ostrzegamy łatwowiernych i nieświadomych przed hazardzistami i „łapichłopami“.

— **Srebrne gody.** W dniu 11 lutego b. r. obchodzi swe srebrne gody długoletni czytelnik naszego pisma, pracownik kolejowy p. Stanisław Mathea z małżonką Marjanną z Nowińskich, zamieszkały przy ul. Malborskiej 2. Msza święta na intencję Jubilatów odprawioną zostanie w kościele św. Trójcy o godz. 7,45 rano.

Jubilatom życzymy doczekania złotych godów.

— **Oddział Budowlany Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego** zawiadamia wszystkich budujących w mieście Bydgoszczy, że w myśl obowiązujących przepisów policyjno-budowlanych należy zawiadamiać wyżej wspomniany urząd pod rygorem surowych kar o dniu, w którym mają być rozpoczęte roboty budowlane, na które wydano przepisane pozwolenia budowlane.

Za Prezydenta miasta:
(—) Hańczewski, radca miejski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przed nową premjerą.

We środę dn. 11 bm. wchodzi na afisz 4-aktowa sztuka Jana Adolfa Hertza, p. t. **„Młody las“.** Akcja związana jest z walką o szkołę polską, jaką młodzież nasza w Królestwie stoczyła przed 25 laty.

Był to pamiętny rok 1905. Śpiący kolos rosyjski doznał pierwszego potężniejszego wstrząsu, który był walnem ostrzeżeniem Rosji, że władza, oparta na bagnetach, żandarmerji, knucie i ciemnocie, nietylko rychło doprowadzi do bankructwa, ale rozpęta przeciw sobie tak brutalne i nieokiełznane, a dzikie siły, że wywrócą one wszystko z gruntu.

Młodym lasem jest ówczesna młodzież polska w Królestwie, która czynnie zaprotestowała przeciwko znienawidzonemu systemowi w szkołach rosyjskich, zorganizowanemu przez osławionego Apuchtina. Starsze pokolenie było tą samorzutną i tak gremjalną akcją wprost zaskoczone, ale wnet zorjentowało się i wszyscy stanęli razem. Dzięki tej akcji powstała na terenie zaboru rosyjskiego w krótkim czasie gęsta sieć szkół polskich wszelkiego typu i rozpoczął się nowy rozdział w dziejach szkoły polskiej, opartej na ofiarności prywatnej, przypominający najświetniejsze tradycje ks. Konarskiego.

Autor w swej sztuce, napisanej w roku 1916, chwyta pierwsze momenty tego ruchu młodzieży, jej nastroje, radości i tragiczne przeżycia, które na lekcji historji pod wpływem obrazy przez brutalnego moskala najświętszych dla Polaka uczuć, doprowadzają do wybuchu. Ponawiają się tu sceny, tak świetnie opisane przez Żeromskiego w „Syzyfowych pracach“. Spotykamy więc różne typy urwiszów i obkuwaczy, ale dobrych chłopców, mamy oczywiście i żydka lizusa, i rozmaite figury profesorskie. Zderzają się tu dwa światy, tak często spotykane właśnie w utworach, wprowadzających stosunki rosyjsko-polskie; jeden młody, zapalny, trochę niezależny, mimo ucisku śmiało podnoszący głowę i patrzący ogniście w przyszłość; drugi „istinnoj“ wschodni, azjatycki, brutalny, gdy czuje za sobą siłę, płaszczący się i malutki wobec przewagi.

Są i Polacy, którzy w trosce o chleb codzienny załamują się, nie mogąc słyszeć tętna wielkiej chwili, są i postacie wielkie, szlachetne, kóre pod wpływem świeżego powiewu prostują przygarbioną postać do nowego, silnego oddechu.

Sztuka odtwarza jeden szczegół z tej bezprzykładnej walki, jaką naród polski przez tyle lat toczył z brutalnymi zaborcami w imię najświętszych ideałów, zawsze pewny i nieugięty, że dobra sprawa musi odnieść ostateczne zwycięstwo.

Na przedstawieniu słowo wstępne wygłosi sam autor.

Sztukę tę wystawił w Warszawie w październiku Teatr Narodowy dla uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską.

Sądzę, że patrjotyczna Bydgoszcz zjawi się w Teatrze w komplecie, aby przy tej okazji oddać hołd młodym bojownikom o szkołę polską, a przytem spędzić kilka chwil miłych, bo akcja jest żywa i interesująca.

St...yk.

„Sokół żeński"

Dziś wtorek lekcja robót ręcznych od godziny 7-mej. Zbiórka drużyny w sekretarjacie dziś o godzinie 7.30.

W środę zebranie plenarne o godzinie 7,30 w sekretarjacie. Liczny udział bardzo pożądany.

* * *

— **Pamiętasz,** jak wesoło i beztrosko było Ci na tegorocznym balu maskowym Żeńskiego „Sokoła"? Przyjdź więc na „Pożegnanie karnawału" tegoż towarzystwa, odbywające się w poniedziałek 16 bm. w „Strzelnicy". Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2 (filja „Dziennika Bydgoskiego").

—o—

— **Srebrne gody małżeńskie i 25-lecie istnienia zakładu fryzjerskiego.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm. obchodzą znani obywatele naszego miasta p. Bolesław Ciesiński, mistrz fryzjerski wraz ze swą małżonką Ewą z d. Bandurska srebrne gody małżeńskie oraz 25-lecie istnienia zakładu fryzjerskiego. Czcigodnym Jubilatom, którzy są gorliwymi czytelnikami naszego pisma, redakcja zasyła najserdeczniejsze życzenia doczekania złotych godów.

— **Honorowy konsul szwedzki p. Rolbieski** wpłacił do moich rąk z okazji ślubu swej córki 300,— złotych na zasilenie funduszu niesienia pomocy bezrobotnym. Szanownemu ofiarodawcy składam serdeczne „Bóg zapłać!". Kierownik Magistratu (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

— **Odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1931.** Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 23 stycznia 1931 zarządziło co następuje: termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym przesuwa się na rok podatkowy 1931 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1931 roku.

— **Znaleziono melonik (kapelusz męski) nad brzegiem Brdy.** Dziś nad ranem znaleziono w zaułku, prowadzącym z Wełnianego Rynku do Brdy elegancki melonik marki wiedeńskiej Hückel. Odebrać można w redakcji. A może kapelusz zgubiła ofiara jakiego nieszczęśliwego wypadku?

— **Balik dziecięcy kostjumowy** szkoły polsko-francuskiej p. Régamey, mający się odbyć w następną niedzielę w Państ. Szkole Przemysłowej, św. Trójcy 11 o godz. 4-ej po poł., oczekiwany jest z największą niecierpliwością przez naszych milusińskich. Nagrody za najpiękniejsze kostjumy, moc niespodzianek. Kostjum nie obowiązuje. (2826

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pani Stanisława Szymańska, zamieszkała przy ulicy Krasińskiego 6, przechodząc przez Plac Wolności pośliznęła się na chodniku przed realnością nr. 3 i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą rękę.

— **Poniżenie człowieka przez alkohol.** W nocy z 7 na 8 bm. znaleziono na Rybim Rynku jakiegoś pół obnażonego człowieka, leżącego bezprzytomnie na bruku i nie dającego znaku życia. Zawezwany przez policję lekarz stwierdził że osobnik ów jest zatruty alkoholem. Po zastosowaniu przez lekarza odpowiednich zabiegów odwieziono pijaka do aresztów policyjnych celem wytrzeźwienia i zabezpieczenia od przemarznięcia. Oto do jakiego zezwierzęcenia może człowieka doprowadzić alkohol. Pijakiem tym okazał się niejaki Stanisław K.

— **Wykrycie sprawcy systematycznej kradzieży.** Od pewnego czasu dokonywano systematycznej kradzieży w składzie nasion p. Stanisława Szukalskiego przy ul Dworcowej. Poszkodowana firma zwróciła się do policji, która ująwszy sprawę w swoje ręce, wpadła na ślad sprawcy i aresztowała go. Jest nim 36-letni robotnik Władysław W., którego odstawiono do dyspozycji sądu.

— **Sprawcy kradzieży węgla.** Podczas obławy na sprawców kradzieży węgla z pociągów na torze kolejowym Bydgoszcz—Gdynia, pomiędzy Kapuściskami a Rynkowem zauważono 15 osobników, którzy nieśli skradziony węgiel, lecz na widok policji zbiegli.

Właściciele autobusów mają głos...

Związek Właścicieli Autobusów w Bydgoszczy przesłał do Magistratu miasta Bydgoszczy memorjał następującej treści:

Niniejszem upraszamy **o przywrócenie postoju autobusów przy ul. Hermana Frankego.** Związek Właścicieli Autobusów obowiązuje się na własny koszt postawić odpowiednią **barjerę wzdłuż rzeka Brdy,** taką która komisja techniczna uzna za odpowiednią, jak również proponuje wjazd autobusów **tylko z ulicy Bernardyńskiej,** a wyjazd ulicą Pocztową.

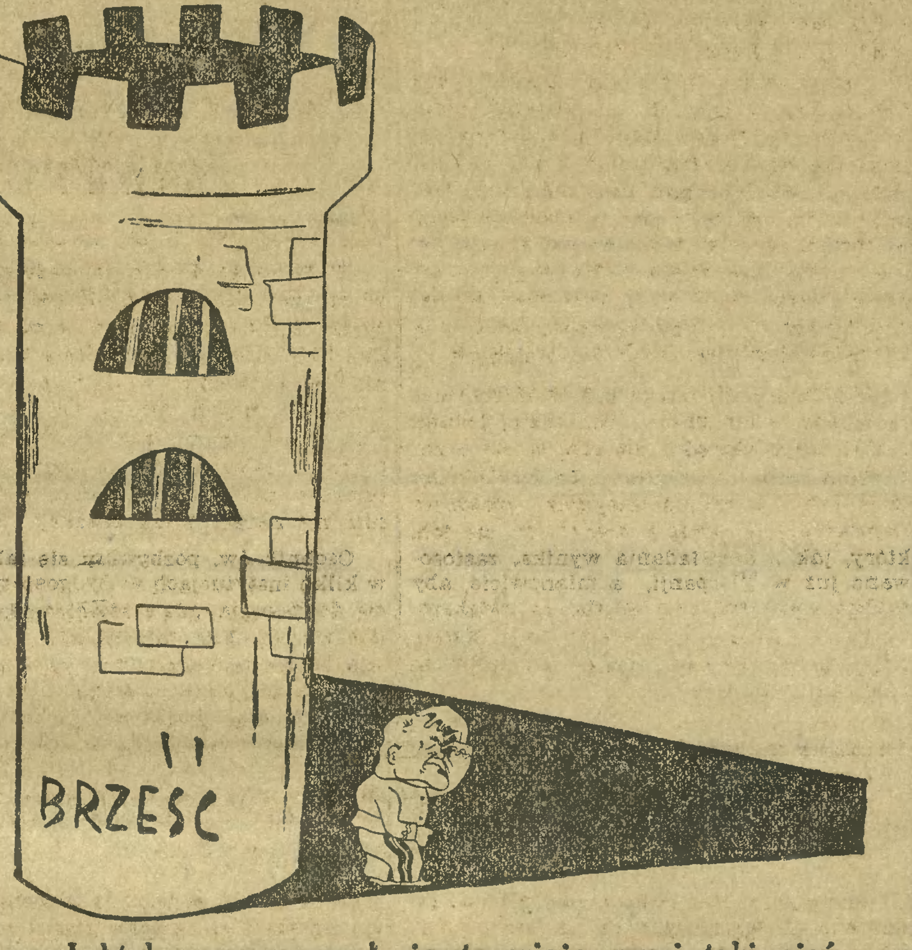
Powód przywrócenia postoju: dogodny postój dla wszystkich autobusów, nietamowanie ruchu ulicznego, dogodna orjentacja dla pasażerów (zegar), dogodna komunikacja tramwajowa, poczta, telefon, poczekalnie, woda jak również, najważniejsze, ustępy.

Powody przemawiające przeciw obecnemu postoju placu Kościeleckich:
1) niebezpieczne wjazdy i wyjązdy autobusów z powodu ożywionego ruchu przy ul. Bernardyńskiej, gromadzenia się dzieci przy szkole i t. d.; 2) brak poczekalni przy obecnych mrozach, brak telefonu, wody, ustępów; 3) niedogodna orjentacja dla pasażerów; 4) często uroczystości przy grobie Nieznanego Żołnierza, wymarsz wojska do kościoła garnizonowego, które wstrzymują ruch autobusowy.

Wobec powyższych zarzutów przeciwko obecnemu miejscu postoju autobusów upraszamy Magistrat o przychylne rozpatrzenie naszego wniosku i o najszybszą decyzję w tej sprawie.

Za Zarząd:
(—) W. Tatarski, prezes. (—) J. Myszka, sekretarz. (—) M. Kordana, referent.

Źle pomyślanej przyczyny nieprzewidzane skutki



— I ktoby przypuszczał, że ta wieża rzuci taki cień na moją głowę!

Wyrozumiałość.

Zawsze ostatni wydawałem cekin, [dzeń,
By życie zmienić w bajkę bez przebu-
I chodzić taki strojny jak arlekin
Pozłótką złudzeń.

Zawsze puszczałem się na wielką wodę,
Gdzie mię syreny wabiły z ukrycia,
Ażeby w słodką zamienić przygodę
Każdy dzień życia.

Zawsze radosnym wybiegałem krokiem,
Gdy szczęście weszło na drogę mych ma-
[rzeń,
I zawsze żyłem pod słodkim urokiem
Uczuć i wrażeń.

Dzisiaj, gdy kroki moje coraz cichsze,
Gdy każda droga wiedzie w smugę cienia,
Osłaniam tylko me serce na wichrze
Płachtą wspomnienia.

I słucham tętna dzisiejszego czasu,
I wszystko chciałbym w swem sercu
[zrozumieć,
I kiedy słyszę szum młodego lasu —
Daję mu szumieć.

Henryk Zbierzchowski.

Kochany Dzienniku!

Jestem lekarzem powiatowym na Kresach Wschodnich. Z obowiązku przeprowadzam też rewizję sanitarną w szkołach ludowych. W Klepkowicach widzę, że wszystkie dzieci są źle odżywiane i wskutek tego bardzo mizerne.

— Cóż to — zwracam się z wyrzutem do obecnych kilku gospodarzy — tyle krów we wsi, a te dzieci jakby nigdy mleka nie widziały!

— Bo i tak jest — powiada jeden z grona rodziców — dzieciom damy, a prosięta czem żywić?

—o—

— **Czyja drabinka?** W posterunku policji państwowej Bydgoszcz-miasto, przy ul. Fordońskiej 23, znajduje się drabinka, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży, pozostawiona przez spłoszonych złodziei. Właściciel może ją odebrać w godzinach urzędowych.

— **Czyj smalec?** W komisarjacie III. Policji Państwowej, przy ul. Św. Trójcy, znajduje się około 25 kg smalcu, który nieznani sprawcy porzucili na widok policjanta. Właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

— **Za jazdę na „gapę".** Za przejazd koleją z Warszawy do Bydgoszczy bez biletu (na „gapę"), przytrzymani zostali i odstawieni do dyspozycji sądu trzej osobnicy: Henryk Tarłowski, Józef Wonka i Stefan Madaliński z Lublina.

—::—

Bezrobotni pracownicy umysłowi organizują się.

Bydgoszcz, 10 lutego 1931 r.

Wstępując w ślady bezrobotnych pracowników fizycznych, grupa pozbawionych zajęcia biuralistów, urzędników, handlowców i t. p. zwołała wczoraj „wiec".

Wiecowi patronowali członkowie sanacyjnej Federacji Pracy, lecz nasłuchawszy się cierpkich uwag, dopuścili do zorganizowanego na miejscu komitetu bezrobotnych — ludzi innych przekonań.

Poszczególni mówcy żalili się, że trudno dziś znaleźć posadę urzędniczą, jeżeli się nie jest członkiem Be-Be. Tymczasem **rozpierają** się w biurach różne **„nieroby"**, różne damy zamożne, żony urzędników i emerytowani **pułkownicy** — nietylko w Kasie Chorych, ale na poczcie, w Izbie Kontroli Rachunkowej i t. d. Na nic okólniki ministerjalne, **górą protekcja!**

Wiec zgromadził około 200 osób płci obojga. Przewodniczył p. Chęciak, b. urzędnik Kasy Chorych. Głównym referentem był niejaki Gałązka (G. F. P.). Do komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych powołano oprócz tegoż Gałązki — panów Boberskiego, Ganswindta, Zaradnego, Fyrsta i Roppa. W charakterze obserwatora wszedł do komitetu z ramienia Związku Pracowników Kupieckich p. Ohler.

Obrady „inteligentów" stały na niższym poziomie aniżeli biednych robociarzy, którzy większe mają zrozumienie dla akcji zbiorowej. Niepotrzebnie wzajemnie się atakowano i niedopuszczano do głosu tych, którzy mieli coś do powiedzenia. Zaatakowano m. in. młodzież kupiecką.

Związkowi Pracowników Kupieckich nie można brać za złe, że wspiera tylko swoich członków. Trudno, aby dzielił się swymi zbiorami (n. p. z ostatniego balu maskowego) z tymi, którzy nie uznawali starej organizacji zawodowej pracowników umysłowych, szli samopas albo zakładali nowe związki — partyjne.

Podobnie jak handlowcy, pamiętają o swoich członkach zorganizowani chrześcijańscy drukarze. Bezrobotnych drukarzy mamy w Bydgoszczy przeszło 50. Organizacja zawodowa wypłaca im zasiłki regularnie, chociaż z trudem.

Jeżeli dziś niejeden inteligent przymiera głodem, to po części jego własna wina. Dlaczego nie przystąpił do organizacji zawodowej, którаby o nim w nieszczęściu pamiętała?!

Wyrodna matka utopiła swoje dziecko

Prokurator domagał się kary śmierci, sąd skazał ją na 8 lat ciężkiego więzienia.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego zasiadła na ławie oskarżonych młoda, bo zaledwie 21 lat licząca Stanisława Słomówna, ur. w Łuszczanowie, powiat Jarocin, służąca, zamieszkała w Gościeradzu, powiatu bydgoskiego.

Słomówna oskarżona była o to, że w dniu 26 sierpnia 1930 r. w Trzemiętowie, powiat Bydgoszcz utopiła w jeziorze syna swego, urodzonego dnia 4 maja 1930 r.

Oskarżona, będąc na służbie u Górskich w Gościeradzu, porodziła dnia 4 maja 1930 r. nieślubne dziecko płci męskiej. Dzieckiem zaopiekowali się Górscy potrącając sobie za tę opiekę z zasług oskarżonej 15 zł miesięcznie, tak że oskarżona otrzymywała do rąk tylko 10 zł co miesiąc.

Prócz trudnych warunków materjalnych, oskarżona niejednokrotnie była przedmiotem naigrawań ze strony swych rówieśnic i znajomych we wsi z powodu nieślubnego dziecka. W takich warunkach dziecko stało się dla niej ciężarem, a gdy posprzeczała się ze swemi pracodawcami, postanowiła umieścić dziecko w ochronce miejskiej w Bydgoszczy i w tym celu dwukrotnie jeździła do Bydgoszczy.

Podczas powtórnego pobytu oskarżonej w Bydgoszczy, gdy ze względów formalnych odmówiono jej narazie przyjęcia dziecka w ochronce, zadecydowała pozbawić dziecka życia przez utopienie i w tym zamiarze udała się autobusem z dzieckiem do Trzemiętowa, gdzie jak wiedziała, jest w pobliżu jezioro, wrzuciła dziecko do wody, a sama wróciła do Bydgoszczy a następnie do Gościeradza.

Oskarżyciel publiczny **domagał się dla oskarżonej kary śmierci.** Sąd skazał ją **na 8 lat ciężkiego więzienia.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 11 LUTEGO.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej. 18.45—20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30—21.30: Koncert wieczorny. 21.30—22: Audycja wokalna w wyk. p. Romana Kiedrowskiego (tenor). 22.15—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—16.45: Kwadrans dla najmłodszych. 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Tańce w wyk orkiestry R. P. 19.25—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45—20: Węgierski wieczór narodowościowy. 20—21.05: Transmisja z Budapesztu. Symfonja dantejska Fr. Liszta w wyk. solistów, orkiestry i chórów opery budapeszteńskiej. 21.50—22.30: Recital pieśni węgierskich w wyk. Olgi K. Kalliwody. 23—24: Muzyka taneczna.

— **Baczność! Właściciele nieruchomości!** Towarz. Właścicieli nieruchomości przy ul. Zduny 5 przyjęło fachowca w sprawach podatkowych i stemplowych, który codziennie od godz. 9—14 w biurze towarzystwa udzielać będzie porad, pisać wnioski, sprzeciwy oraz sporządzać zeznania o dochodzie. (2844

Zarząd.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele farnym urządza w niedzielę 15 bm. w salach p. Małeckiego (4 śluza) wielką zabawę karnawałową. Orkiestra pierwszorzędna. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych tegoż towarzystwa.

— **Kradzież 10 mendli jaj na targu.** Dnia 7 bm. podczas targu na Rynku Marszałka Piłsudskiego, skradł jakiś złodziej handlarce Wiktorji Zawadzkiej, zamieszkałej przy ulicy Rupienica 16, kosz z 10 mendlami jaj. Handlarka spostrzegła kradzież, gdy po złodziejach nie było już śladu.

———o———

PROGRAM W KINACH.

APOLLO (dawn. Paw) wyświetla nadal wielki podwójny program komedjowy. **„Zakochany nieboszczyk"** wspaniała sensacyjno-salonowa groteska w 8 aktach. Jako drugi film wyświetla się paryską komedję salonową w 7 aktach p. t. **„Usta zbyt czerwone"**.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu w 16 aktach I. p. t. **„Djabelskie wrota"** dramat awanturniczo-sensacyjny, II. pt. **„Konflikt"** potężny dramat z życia amerykańskich farmerów. Muzyka ściśle zastosowana.

KRISTAL. Dziś potężny film p. t. **„Orkan"**. Akcja rozgrywa się w dziko zaleśnionej i skalistej Kanadzie. Burze namiętności ludzkiej i nieokiełznanej natury uzupełniają się w doskonale ujętym obrazie. Nadprogram dwie wesołe komedje.

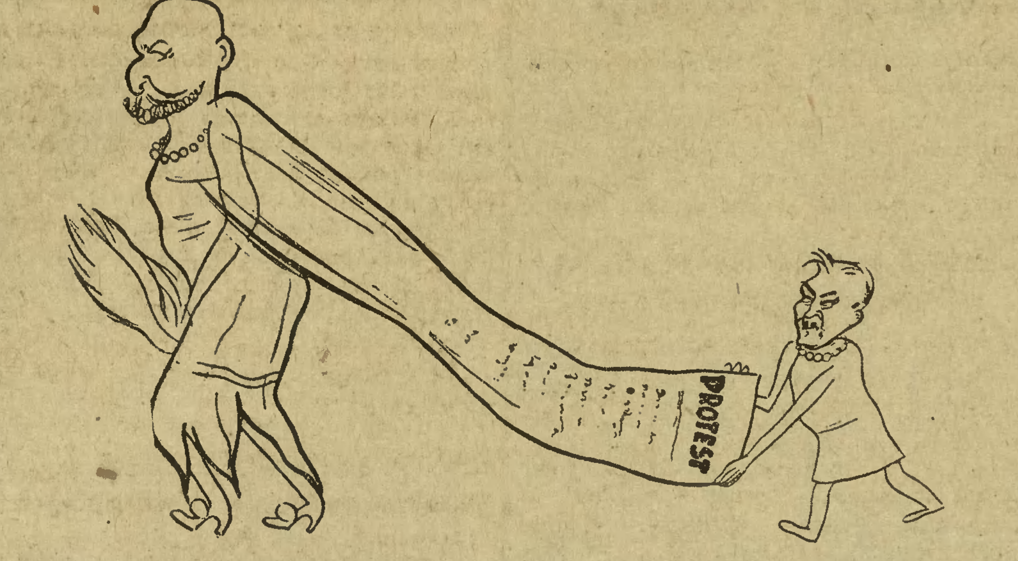
MARYSIEŃKA wyświetla interesującą **„Eskadrę orłów"** dramat z czasów wojny. Atak Zepelinów na Paryż, wstrząsające sceny walk w powietrzu, oddane są w tym filmie z niezwykłym realizmem, jak również sceny pełne bohaterstwa i miłości dwóch lotników dla ojczyzny i kobiety.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu pełne temperamentu, werwy i wdzięku arcydzieło w kolorach naturalnych p. t. **„Pieśniarz gór"**, które podbija swą wstrząsającą treścią i sposobem wykonania wszystkie serca, zdobywając dla wykonawców szczere uznanie i ogólny zachwyt. Wspaniały jest w roli kozaka-opryszka Lawrence Tibbett, posiadający piękny, silny głos.

OKO wyświetla wielkie arcydzieło wznowienia nowej zeroekranowej kopji pt. **„Faust"**. Termin wyświetlania bardzo krótki (tylko do środy włącznie). We wtorek i środę o godz. 5-ej przedstawienie po cenach zniżonych.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 9 do 11 bm. wielki dramat p. t. **„Świat i jego pokusy"**. Początek seansów o godz. 19 i 21.

Warszawski karnawał.



Pułkownik Sławek jako królowa karnawału ze swoim trenem.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

Włamał się on do klubu I. K. R., do Cukierni Europejskiej, Astorji i Zwierzyckiego jakoteż i innych.

Donosiliśmy w swoim czasie o włamaniu sie nieznanego złodzieja do lokalu klubowego urzędników Izby Kontroli Rachunkowej przy ulicy św. Jańskiej.

Złodziej włamał się w nocy z 21 na 22 ub. miesiąca przy pomocy podrobionych kluczy i skradł jeden radjoaparat wartości 1000 zł, dwa akumulatory, jeden głośnik tubowy, dwie lampki, jedną baterję i parę słuchawek, jakoteż zielone, sukienne nakrycie na bilard.

Policja czyniła poszukiwania za sprawcą, aż wreszcie dnia 7 bm. doszło jej do uszu, że jakiś osobnik starał się w jednym ze składów fryzjerskich sprzedać po bardzo niskiej cenie różne przedmioty, a nawet cygara i papierosy.

Na skutek tej wiadomości policja **przyaresztowała podejrzanego osobnika,** którym okazał się 25-letni Bronisław Jeliński, zamieszkały przy ul. Szczecińskiej 10.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała wyniki nadspodziewane. Znaleziono bowiem nietylko **wszystkie przedmioty, skradzione w klubie I. K. R.,** ale w toku dochodzeń stwierdzono, że Jeliński jest również sprawcą **włamania do Cukierni Europejskiej i Zwierzyckiego,** o których to włamaniach donosiliśmy, a prócz tego ma jeszcze inne sprawki na swem sumieniu. Jeliński, będąc ślusarzem, dokonywał włamań z wielką wprawą. Lubując się widocznie w swym złodziejskim zawodzie, na każdem miejscu dokonanej przez siebie kradzieży pozostawiał kartkę z napisem:

„Herszt bandytów „Oko".

Włamywacza odstawiono do dyspozycji sądu, przed którym teraz będzie musiał zdać ciężki rachunek ze swych sprawek.

Z ruchu towarzystw.

Chór nauczycielski w Bydgoszczy. Lekcja śpiewu w czwartek o godz. 19.30 w Szkole Wydziałowej Żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 11 bm. o godz. 20 w górnej sali Resursy Kupieckiej. Na zebranie to zapraszamy wszystkich uczniów, zatrudnionych w handlu, biurowości itd.

Sodalicja Pań. Walne zebranie odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 5 u św. Florjana.

Bractwo M. B. Szkapl. przy Farze. Pogrzeb ś. p. Władysława Jaworskiego odbędzie się 11 bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Bocianowo 13a na nowy cmentarz farny.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Pogrzeb ś. p. Józefa Dolewskiego odbędzie się we wtorek o godz. 16 z domu żałoby, ul. Lubelska 29 na stary cmentarz. Uprasza się o liczny udział.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie 12 bm. o godz. 19 w małej salce „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Klub sportowy S. P. D. Zebranie miesięczne we wtorek 10 bm. o godz. 20 w gmachu szkolnym przy ul. Chwytowo 12.

Związek emerytowanych pracowników nieetatowych i wdów kolejowych P. K. P. Bydgoszcz. Pogrzeb ś. p. Władysłowa Jaworskiego dnia 11 bm. o godz. 16 z domu żałoby, ul. Bocianowo 13a. O liczny udział prosi zarząd.

„Moniuszko". Zebranie dziś we wtorek o godz. 20 w salce parafjalnej.

Tow. Czeladzi. Krótkie zebranie w środę 11 bm. o godz. 19.30 w Domu Czeladzi. Później wykłady w szkole Sienkiewicza. Lekcja śpiewu w środę o godz. 18.

Klub sportowy „Polonja" przypomina wszystkim członkom i sympatykom swoim o dorocznem walnem zebraniu, które odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 w lokalu „Resursy Kupieckiej". Gremjalny udział członków powinien być zasadą każdego „Polonisty".

Dziś lekcja śpiewu piekarzy polskich o g. 6-tej „Pod Lwem".

Sokół IV Bielawy. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19—21 w sali rzeźni miejskiej.

Sokół Bydgoszcz IV. W środę 11 bm. o g. 19.30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze 7, na które się wszystkich członków z powodu ważnych spraw zaprasza.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek lekcja się nie odbędzie. Następna lekcja w środę 11 bm.

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20 u p. Błocha.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji Koronowo.

W przyszłą środę, tj. dnia 11 bm. o 15-ej odbędzie się **walne zebranie Koła Ch. D. w Koronowie,** w lokalu p. Golnikowej przy Rynku, na które członków i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza się.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Walne zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje odbędzie się **w sobotę** dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska 7, na które wszystkich członków i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza się.

Zarząd.

———:-:———

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek dnia 12 lutego o godzinie 6,30 odbędzie się w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2 konferencja zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z., na którą się zarządy filijne jak i mężów zaufania zaprasza.

W piątek dnia 13 lutego o godzinie 6-ej odbędzie się **zebranie Tramwajarzy i pracowników Elektrowni** w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu okręgowego.

Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny.

Zarząd filijny.

Bank Polski płacił w dniu 10 lutego za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	43,23¾
franki szwajcarskie	171,73
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	211,39
guldeny gdańskie	172,72
szylingi austrjackie	124,90
liry włoskie	46,56½
korony czeskie	26,30½

Giełda warszawska

dnia 9 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	096,50
3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	000,00	047,50
10-proc. poż. kol. konw.	103,50	102,75

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—151,00
Bank Zachodni	000,00—070,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—065,00
W. T. F. Cukru	000,00—030,00
Modrzejów	000,00—008,25
Starachowice	000,00—011,50

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 2. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	16,25— 16,50
Pszenica	18,75— 19,50
Jęczmień przemiałowy	19,00— 20,50
Jęczmień browarowy	25,00— 27,00
Owies	17,75— 18,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00— 26,00
Mąka pszenna 65 proc.	33, 0— 36,00
Otręby żytnie	11,00— 12,00
Otręby pszenne	12,50— 13,50
Otręby pszenne (grube)	14,00— 15,00
Rzepak	41,00— 43,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	28,00— 31,00
Peluszka	30,00— 33,00
Groch Viktorja	25,00— 30,00
Łubin niebieski	19,00— 21,00
Łubin żółty	29,00— 32,00
Seradela	55,00— 62,00
Koniczyna czerwona	200,00—300,00
Koniczyna biała	33[illegible],00—370,00
Koniczyna szwedzka	18[illegible],00—210,00
Koniczyna żółta odłuszczona	110,00—125,[illegible]0
Koniczyna żółta w łuskach	58,00— 65,00
Tymoteusz	80,00—100,00
Rajgras angielski	95,00—110,00
Tatarka	24,00— 27,00

Dział społeczny.

Rozwiązanie związku zawodowego

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę rozwiązał na podstawie ujawnionych faktów teroru, socjalistyczny związek pracowników przemysłu chemicznego, przyczem ujawnione fakta teroru skierował do prokuratorji.

Możeby miarodajne czynniki zajrzały także do Bydgoszczy i zainteresowały się faktem, że w pewnych przedsiębiorstwach państwowych zmuszono robotników pod groźbą wydalenia do wstępowania do Generalnej Federacji Pracy, czem niedwuznacznie zgwałcono wolność koalicyjną robotnika, zagwarantowaną Konstytucją.

Gdzie leży źródło zła?

Powołana do życia przez rząd Rzeszy nadzwyczajna komisja do walki z bezrobociem, badając warunki wytwórczości w różnych dziedzinach i przedsiębiorstwach, doszła w wielkich zakładach elektrotechnicznych Siemens-Schuckert, posiadających sławę wszechświatową, do sensacyjnego odkrycia. Otóż zarobek 10.000 pracowników przewyższa tylko dwukrotnie dochody i pobory 25 dyrektorów. Zarobek przeciętny pracownika, zatrudnionego w tych zakładach, wynosi rocznie 3.175 zł, podczas gdy dyrektor pobiera 635.000 zł rocznie.

Podobne stosunki, chociaż nie tak jaskrawe i rażące, ujawniła w roku 1927 w Polsce t. zw. komisja ankietowa. Badania jej ujęto w kilka grubych tomów. Niestety cała praca na tem się skończyła. Sanacja nie umiała z materjałów tych skorzystać w kierunku naprawy stosunków, chociaż mogła zrobić wiele, przynajmniej w przedsiębiorstwach państwowych.

Robotnicy rosyjscy w obozach karnych.

Do jednego z miast finlandzkich przybyło 3 robotników rosyjskich, którym udało się zbiec z Rosji. Opowiadają oni, że towary, rzucane przez rząd sowiecki na rynki zagraniczne po cenach niżej kosztów produkcji, wyrabiane są w t. zw. obozach karnych, w których przebywa wśród nieludzkich wprost warunków około 4 miljony robotników. Większą część z nich używa się do wycinania, obróbki i transportu drzewa eksportowego. Całem ich wynagrodzeniem jest nędzna strawa, nie zaspakajająca głodu. Upadających pod brzemieniem fizycznego wysiłku, wygłodzonych robotników nielitościwie się katuje.

Zeznania uciekinierów z piekła bolszewickiego zaprotokułowano i zakomunikowano kołom gospodarczym całego świata.

———o———

Stronnictwo Narodowe przeciw ubezpieczeniom społecznym.

Naczelny wódz Stronnictwa Narodowego p. Roman Dmowski ogłosił serję artykułów pod tytułem „Kryzys", w których rozpatruje położenie gospodarcze państwa i sposoby ratunku. Jedynem wyjściem jest, jego zdaniem, zmniejszenie kosztów utrzymania państwa, obniżenie liczby urzędników, zwinięcie wszystkich przedsiębiorstw państwowych, nie koniecznie potrzebnych, zmniejszenie budżetów miast i powiatów i **całkowite zniesienie obowiązku wszelkich ubezpieczeń społecznych.**

O ile zgadzamy się z pierwszą częścią wniosków wspomnianego wyżej autora, o tyle nie możemy się zgodzić z żądaniem ostatniem, odnoszącem się do ubezpieczeń społecznych, gdyż realizacja tego żądania — z tem się chyba wszyscy zgodzą — wywołałaby wielkie wstrząsy społeczne i polityczne, wśród których i najlepszy plan uzdrowienia stosunków zostałby zniweczony. Zresztą kryzys nie ma swojego źródła w obciążeniu produkcji świadczeniami społecznemi. Świadczy o tem choćby fakt, że w jednej z dzielnic Polski są obciążenia społeczne znacznie niższe aniżeli w b. dzielnicy pruskiej, a jednak przesilenie nie jest tam bynajmniej mniejsze niż u nas. Obciążenia społeczne produkcji nie istnieją np. w Ameryce — przynajmniej nie w formie u nas znanej — a jednak i w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki kryzys wyraża się cyfrą kilku miljonów bezrobotnych.

W naszych warunkach zniesienie obowiązkowych ubezpieczeń społecznych mogłoby więc — o ile nie wywołałoby wstrząsów, naszem zdaniem nieuniknionych — przynieść jedynie pewną ulgę, ale nie usunęłoby zła, gdyż nie walczy z podstawowem źródłem przesilenia.

Przyznać nam jednak wypada, że potrzebne jest uproszczenie naszego systemu ubezpieczeń i potanienie ubezpieczeń przez usunięcie zbytniej biurokratyzacji. Uproszczenie to pozwoliłoby bez naruszenia interesów ubezpieczonych na obniżenie ciężarów społecznych i zrównanie w ten sposób warunków konkurencyjnych między przemysłem naszym i **zagranicznym.** **b.**

Ostatnie wiadomości.

Spotkanie marsz. Piłsudskiego z Mussolinim

ze względów bezpieczeństwa ma nastąpić **na wyspie Capri**, gdzie marszałek Piłsudski ma się zatrzymać czas pewien, aby „przystosować swój organizm do zmiany klimatu". — Tak piszą gazety amerykańskie, przyczem zaznaczają, że.. w domu Piłsudskiego **niema żeńskiej służby**, bo marszałek nie znosi — plotek.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

(Radjo) Szef wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie — **Moltke**, potomek sławnego feldmarszałka, otrzymał nominację na posła Rzeszy w Warszawie.

Następca zmarłego Rauschera, kilka lat przebywał w poselstwie niemieckiem w **Turcji**, następnie brał udział w drugiej **konferencji haskiej**, gdzie imieniem rządu Rzeszy podpisał **umowę likwidacyjną polsko-niemiecką.**

Zmiany w rządzie dopiero po powrocie Piłsudskiego.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Prasa czerwona, sprzyjająca rządowi donosi, w związku z pogłoskami o przyszłych zmianach w gabinecie, że informacje te są bardzo nieścisłe, a co najmniej przedwczesne. Przed przyjazdem marszałka Piłsudskiego z Madery nie należy się spodziewać żadnych zmian. Pogłoski te powstają stąd, że kilku ministrów pracujących bez przerwy już od kilku lat, jak na przykład minister Zaleski, pragnęłoby wypocząć.

Nowy podatek od uposażeń służbowych.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu zajmie się już na wtorkowem posiedzeniu Sejmu rządowym projektem nowej ustawy w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych. Chodzi mianowicie o ustalizowanie tego dodatku, który był zresztą pobierany od roku 1926 na mocy corocznej uchwały Sejmowej. Dodatek 10% rozszerzony został na podatek dochodowy od uposażeń służbowych, który był dotychczas wyjęty od tego dodatku. Minister Matuszewski dowodzi, że chodzi o 9 miljonową podwyżkę wpływów skarbowych.

(Powyższy wniosek rządowy, wprowadzający nowe obciążenie podatkowe jest znakomitą ilustracją do akcji, prowadzonej przez rząd, o zniżkę cen. — Red. „Dzien. Bydg.".)

Knoll jedzie na Maderę.

Nie może wytrzymać bez posady.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 2. Były smutnej pamięci poseł polski w Berlinie Roman Knoll, który bez pożegnania się z personelem poselstwa **i bez doręczenia listów odwoławczych opuścił Berlin, wyjechał do Hiszpanji.** Według ostatnio otrzymanych wiadomości udaje się na Maderę do marszałka Piłsudskiego, ażeby zaofiarować ponownie swe usługi w służbie dyplomatycznej. **AR.**

12000 królików dla głodnych.

Rzeźnicy w Kansas City zabili dwanaście tysięcy królików i mięso wysłali do St. Louis dla głodnych, których liczba wzrosta z każdym dniem.

Nasi lotnicy czekają na nowy zbiornik.

Przerwa w raidzie dokoła Afryki.

Budapeszt, 9. 2. (PAT) Wczoraj bawili tu dwaj lotnicy polscy, odbywający **raid Warszawa - Afryka** kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz. Obaj lotnicy złożyli wizytę w poselstwie i konsulacie polskim.

Lotnicy wystartują z Gyoma **po otrzymaniu nowego zbiornika**, gdyż dotychczasowy uległ uszkodzeniu w czasie lądowania. Odlot nastąpi prawdopodobnie **w środę wczesnym rankiem**, o ile tylko warunki atmosferyczne **pozwolą na start.**

Sanacja przeszkadza pracy niezależnych związków zawodowych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że związki Ch. Z. Z., klasowe i związek „Praca" zamierzają utworzyć jednolity front wobec tendencji zmniejszenia płac robotniczych. W akcji tej nie biorą udziału związki zawodowe sanacyjne mimo, że inicjatywa tego połączenia wyszła od posła sanacyjnego Waszkiewicza. Chodzi tutaj o tarcia w łonie B. B., który pod przewodnictwem Moraczewskiego zmierza do upaństwowienia związków zawodowych.

Poseł białoruski w zaplombowanym wagonie usiłował wyjechać do Moskwy.

Miał on organizować rozruchy na Białorusi.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało zaaresztowanie w Tczewie w niemieckim, zaplombowanym „ekspresie", który z Gdańska przez Tczew jedzie do Rygi, białoruskiego posła na Sejm Taraszkiewicza, który w głośnym swego czasu procesie „Hromady" skazany został na więzienie, a później na skutek amnestji ułaskawiony. Po opuszczeniu więzienia zamieszkał T. w Gdańsku.

Wedle pewnych wiadomości, poseł T. miał udać się w jakiejś specjalnej „misji" do Moskwy.

W piątek ub. tygodnia, Taraszkiewicz wyruszył z Gdańska w kierunku Tczewa, pociągiem „express" do Rygi, w zaplombowanym wagonie.

Na stacji Tczew pociąg ten ma czterominutowy postój. W tym czasie komisarz policji, pełniący na miejscu służbę, dokonał kontroli, sprawdzając dokumenty pasażerów.

Poseł Taraszkiewicz, którego oficer policji poznał, symulował, iż jest czechosłowakiem. Rozmowę prowadził w języku niemieckim.

Mimo takiego oświadczenia, komisarz policji żądał okazania właściwych dokumentów i prosił tajemniczego pasażera o udanie się na posterunek policji.

T. nie sprzeciwiał się. Przy rewizji osobistej, ujawniono przy nim plik wiecie kompromitujących dokumentów, z których treści wynika, iż poseł Taraszkiewicz został wezwany do Moskwy przez Komintern w celu zorganizowania na Białorusi partyzanckich band dywersyjnych.

Pod silną eskortą odprowadzono posła T. do Warszawy. Śledztwo jest w toku. Spodziewane są liczne rewizje i aresztowania.

Zatrzymanie posła T. wywołało żywe poruszenie wśród tutejszych działaczy komunistycznych.

Nowy poseł na Sejm z okręgu Ostrów.

Wobec zrzeczenia się mandatu przez płk. Ludwika Bociańskiego, posła z listy okręgowej nr. 1 (B. B.) w okręgu Ostrów, państwowa komisja wyborcza powołała w jego miejsce **Jana Błaszczaka**, lat 50, rolnika z Broniszewic Nowych, pow. Pleszew.

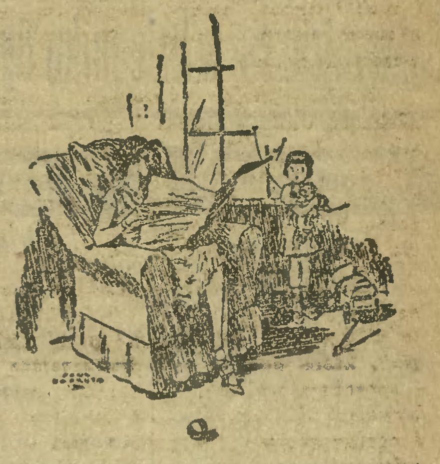
Nadużycia w Gniewkowie.

(PAT) Donoszą z Inowrocławia, że w kasie miejskiej pobliskiego Gniewkowa stwierdzono przy rewizji brak 68 tys. zł. Śledztwo wykazało, że inkasent Golaszewski przyjmował wpłaty podatków, ale ich nie księgował i pieniądze zatrzymywał sobie. Golaszewskiego aresztowano.

Stan pogody.

W dniu 9 lutego w znacznej części Polski nastąpiło w ciągu dnia rozpogodzenie i pochmurno było tylko w Poznańskiem, na Mazowszu i w Krakowskiem. Temperatura w stosunku do dnia poprzedniego o kilka stopni wzrosła, tak, że już o godzinie 8-ej rano wynosiła —4 st. w środkowych okolicach, do —12 st. w Małopolsce wschodniej i do —15 st. w Wileńskiem. W ciągu dnia nastąpił dalszy jej wzrost i o godzinie 14-ej zanotowano: 0 st. w Zakopanem, —2 st. w Lublinie i Białymstoku, —3 w Warszawie i Brześciu n. B., —4 st. w Suwałkach, —5 st. w Gdyni, Krakowie i Wilnie, —6 st. w Pińsku oraz —8 st. w Tarnopolu.

W **Bydgoszczy** wczoraj i dziś nadal bez zmian.



— Mamusiu, do naszej Kasi to przychodzi żołnierz, widziałam go parę razy w kuchni.

— A cóżeś ty chciała, coreczko, żeby przychodził pułkownik albo generał?

Podziękowanie.

Za złożone nam dowody współczucia, złożenie wieńców oraz oddanie ostatniej przysługi naszej najdroższej córce śp.

Wiktorji Kozłowskiej

składamy na tej drodze Wielebn. Duchowieństwu, a w szczególności ks. prałatowi Pacewiczowi oraz wszystkim krewnym, znajomym i uczestnikom pogrzebu nasze serdeczne (2847

Bóg zapłać.

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1931 r. **Rodzina.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 641, że Albrecht Adolf, rzeźnik w Szamocinie i żona jego Marta z domu Zwirtz umową notarjalną z dnia 22 grudnia 1930 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem dalszego jej trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (2854

Margonin, dnia 5 lutego 1931. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 642, że Pilarski Andrzej, rolnik w Margoninie-Wsi i żona jego Joanna z domu Ślot, umową notarjalną z **dnia 25 października 1930** ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (2853

Margonin, dnia 6 lutego 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 643, że robotnik Piotr Grajewski w Margoninie i Marjanna z Nagengastów kontraktem z **dnia 1 grudnia 1920** zawarli ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem dalszego jej trwania ze wspólnem potomstwem po śmierci jednego z małżonków. (2855

Margonin, dnia 5 lutego 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 13-tej, sprzedawać będę w Gorzynie najwięcej dającemu za gotówkę: **bieliźniarkę, szafę do rzeczy, stół, 2 krzesła, stolik do garderoby, maszynę do szycia, piec żelazny (westfalka), 3 kury, 2 kaczki, indyka, krowę i psa (wilk).**

Zbiórka reflektantów przed sołectwem.

2869) **Waikiewicz,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przetarg przymusowy.

W środę, **dnia 11 bm.** sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ulicy **Chołoniewskiego 9** o godz. 12-tej:

kredens dębowy

przy ulicy **Sierocej 2** o godz. 12.20:

gramofon z płytami

przy ulicy **Ks. Skorupki 83-84** o godz. 12.45: **biurko, 6 stołów, kanapę, obraz, 3 ławki, 6 krzeseł, bufet, 3 stoły składowe,** przy ul. **Farnej 5** w moim biurze o godzinie 16-tej **50 płaszczy damskich zim., 50 koszul wierzch. męskich, 2 tomy dzieła** „Lekarz ratujący zdrowie".

2868) **Waikiewicz,** komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W dniu 11. 2. 31. o godz. 12 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę, przy ul. **Senatorskiej 23:**

biurko z fotelikiem, leżankę, stół i 6 krzeseł.

2860) **Stężycki,** komornik sądowy.

Sok czosnkowy.

Żadne lekarstwo! To żaden tajemniczy środek!

Niesfałszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek dietyczny. Zapob. zwapnieniu żył obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materji. Sok czosnkowy Dr. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. **1 butelka 7 zł, 3 butelki 18 zł.** (454

Dr. Caspary i Ska Gdańsk, oddział 165.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

178





Na raty miesięcznie 20 zł.

EXPRESS

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Wyrówniarkę (heblarkę) motor 5 P. S. A. E. G. maszynę do gęcia obręczy emalj. zielony piec 100 □ sieczkarkę, śrutownik śrutownik walcowy

wszystko używane, dobrze utrzymane do oddania. (2846

„Ogioex", T. z o. p.

ul. Gdańska 131, p. lewo.

Zdolnych zastępców

na Bydgoszcz-Toruń-Grudziądz

z wł. biurem do utrz. m. składnicy i przeprow. dezynfekcji w hotel., szpital., więzien., kosz i t. p. Kaucja wym. 500. Wys. zysk. sprawa bezkonk. Of. p. **„Cimex"** do Rudolf Mosse, Gdańsk.

2852

UWAGA!

Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna instytucja bankowa kilkunastu uczciwym i pilnym zastępcom.

Najwyższa i sumiennie wypłacana prowizja, a także po okresie próbnym stała pensja. Przyjętych zastępców ubezpieczamy w Kasie Chorych. (2798

Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistemi przyjmuje

nasz Inspektor p. H. Frisch:

dnia 10, 11 i 12 lutego 1931 BYDGOSZCZ, Hotel Wiktorja
dnia 13 lutego 1931 INOWROCŁAW, Hotel Rzymski
dnia 14 i 15 lutego 1931 GNIEZNO, Hotel Centralny
dnia 16 lutego 1931 MOGILNO, Hotel Polski
dnia 17 lutego 1931 CHODZIEŻ, Hotel Kościuszki

Wszędzie od godz. 10—1-szej przed poł. i od 3—5 tej popoł.

Panowie zastępcy i Zastępczynie z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora i obejmujący zastępstwo otrzymują

ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY!

Poszukujemy na dobrą, stałą posadę

kilku młodych kupców

dla biura jak również na podróż. Warunki: wiek do lat 25. Wykształcenie: w zakresie najmniej 6-ciu klas gimnazjalnych oraz dłuższa praktyka kupiecka w biurze, pewność i dobry styl w korespondencji w języku polskim i niemieckim. Podania w obydwóch językach oraz dołączeniem fotografji należy skierować do **Biura Ogłoszeń „Par" Poznań Al. Marcinkowskiego 11,** pod nr. **„5,57".** (2623

Nici Ackermann sprzedajemy **po cenie oryginalnej**

wszelkie **inne artykuły po cenie dziennej.**

Hurtownia Towarów Krótkich

Morgenstern & Stoiński, Bydgoszcz, Dworcowa 88, wejście z ul. Gamma.

Prosimy zwiedzić składnicę. (2845

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Hafty
wszelkiego rodzaju, mereżki, monogramy wykonuję. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Inwalida (1529
wykonuje i przerabia z odprasowaniem wszelką odzież, ceny zniżone. Jarka, Śniadeckich 7, ptr.

Meble
wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia dla nowożeńców, jak i pojedyńcze, krzesła, stoły, łóżka, kanapy, leżanki, materace poleca za gotówkę, na spłaty. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuicka 18. (781

Maty
z trzciny i słomy i czystej słomy, do krycia inspektów, każdej wielkości, wyrabia fabryka mat dla ogrodnictwa i murarzy W. Lutomski, Inowrocław, fabryka wyrobów trzcinowych i mat ogrodn. (1382

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

SPRZEDAŻE

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za wygodną spłatą sprzedaję. F. Peterson Cegielnia, tel. 87. (2710

Willa
8 pokojowa na sprzedaż. Sielanka 10. 1538

Domek
z podwórzem przy ul. Promenada za 7,500. Zgłosz. do Dz. pod „7.500". (2829

Wycieczkowe
miejsce Brdyujście, teren regat wszechpolskich, restauracja dobrze zaprowadzona, z salką, kręgielnią, własnem światłem elektr., wodociągiem w wszelkich ubikacjach, wielkim ogrodem owocowym i warzywnym, szparagarnią, dogodna komunikacja autobusowa i przystań parostatków, z powodu choroby właścicielki natychmiast korzystnie na sprzedaż. Gertruda Kadow, Bydgoszcz, Brdyujście, tel. 105. (2856

Skład
kolonjalny sprzedam z powodu innego zajęcia w dobrem miejscu. Wiad. filja Dzien. Bydg. (1540

Dom
i plac przy dwóch ulicach w Bydgoszczy sprzedam. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Dom". (1532

Skład
kolonjalny oddam. Dworcowa 32, restauracja. (1552

Samochód
sportowy 15/45 P. S. dobry tanio (950 G. gd.) na sprzedaż. Pirk Nachf. Gdańsk, Schmiedegasse 13/14. (2839

Autobusową (1533
linję, prima prosperującą okazyjnie odstąpię. Wiad. Warszawska 15, Kamiński.

Samochód
Essex 4 osob. kryty prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Zgł. Słomiński, Toruńska 185. (2599

Taksówkę
w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Koślicki, ul. Libelta 10. Zgł. popoł. od godz. 4—6. (3016

Wózek
dziecięcy sprzedam. Długa 27, ptr. prawo. (2838

Stołowy
pokój sprzedam tanio. Kościuszki 7. (1570

Manekiny
tanio sprzedam. Szulcowa, Gdańska 139. (1562

Fiat 505
w dobrym stanie sprzedam ewentualnie zamienię na ciężarowy lub motocykl. Kujawska 4, w podwórzu. 2841

Powózkę
wąsko-torową na gumach sprzedam za 250 zł. Kujawska 4. 2842

Zakład
fryzjerski damsko-męski pierwszorzędny w najlepszem położeniu Grudziądza sprzedam. Oferty Dz. Bydg. filja Grudziądz, pod „Zakład". (2849

Pianino
sprzedam. Śniadeckich 6, parter prawo. (1545

Sypialkę
ładną tanio sprzedam. Adr. filja Dzien. 1537

Sprzedam
za bezcen 2 lampy elektr., 3 płaszcze damskie, bieliznę męską, naczynia kuchenne, stołowe. Wiadom. w Dzienniku. (1547

Rower
45 zł sprzedam. Gdańska nr. 58. 1553

Wóz
roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 98. (2835

KUPNA

Kupuję (3017
używaną garderobę, obuwie i wszelkie rzeczy domowe oraz przyjmuję w komis. Ul. Melchiora Wierzbickiego, „Komis".

Limuzynę (1536
beznaganną cztero osobową kupię okazyjnie. Kamiński, Warszawska 15

Kupię
dom, wpłata do 25000. Oferty do Dzien. Bydg „A. B.". (2639

Kupię
karoserję ciężarową z szoferką. Zgłoszenia Grunwaldzka 17. (2859

KURSY

Kurs
handlowy dzienny 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

NAUKA

Wyuczamy
gruntownie księgowości, stenografji i pisania na maszynach. „Postęp". Jagiellońska 19. (F1048

POSADY WOLNE

1.000 złotych
miesięcznie mogą zarobić panie, panowie przy sprzedaży bardzo pokupnego artykułu na raty. Zgłaszać się proszę osobiście do: Grudziądz, ul. Gabr. Narutowicza 11, IV-te piętro „Nadzieja" między godzinami: 9—13 lub listownie. (580

Poszukuję
zaraz mistrza tapicerskiego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Pomorska Fabryka Tapicerska, Brodnica n/Dr. 3051

Kucharka
potrzebna. Restauracja, Jezuicka 5. (2837

Marszantka.
Pierwszorzędną siłę potrzebuję zaraz. Zgłoszenia Siemiradzkiego 9, parter lewo. 1542

Sprzedawca
dla artykułów pierwszej potrzeby z kaucją, poszukiwany. Zgł. Garbary 10, „Energja". (2830

Potrzebne
tancerki lub zdolne uczenice do baletu na wyjazd. Ul. Sienkiewicza 54, II p. oficyna, Janiszewski. (1509

Potrzebna (2684
dziewczyna do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem, bardzo czysta i pracowita. Naganowska, Czersk, pow. Chojnice.

Gosposia
z kuchnią warszawską i pokojówka rutynowana. Zgłaszać się od 5—7 Gamma 9, Romański. (1527

Potrzebna
dziewczyna do pracy domowej. Chrobrego 15, part. lewo. 1531

Służąca
starsza potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych. Paderewskiego 10, II prawo. 1550

Potrzebna
dziewczyna do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem, bardzo czysta i pracowita, od 15. Seidel, Dworcowa 18, III. (1556

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista
pierwszorzędny wolny zaraz. Łaskawe zgłoszenia Szaszek, Łódź, Limanowskiego 127. 3006

Akordnik
przedsiębiorca z 20—50 ludźmi, poszukuje pracy. Świadectwa z długoletniej pracy. Zgłoszenia nadesłać: Wincenty Lehmann, Rynek, poczta Kiełpiny, pow. Lubawa (Pom). (3009

Gospodyni
z dobrem gotowaniem poszukuje posady do samotnej osoby. Zgł. pod „Gotowanie" do Dz. (2827

Przystojna
mężatka szuka prania i lepszej posługi 2 razy w tygodniu. Adres wskaże Dzien. 1530

Dojarz
żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady. F. P. Poznań, Poznańska 27, u p. Müller. 3007

Poszukuję
za kaucją względnie pożyczką posady biurowej lub podobnej. Of. Dzien. „Pożyczka". (3018

Poszukuję (3010
posady jako uczennica do interesu krótkich towarów zaraz lub od 1. III. H. Grabiszewska, Dworcowa 91.

Kucharka (1543
która wszelkie kuchnie dobrze zna, poszukuje posady do restauracji lub prywatnie, lub jakąkolwiek pracę domową. Oferty pod „Kucharka" proszę do filji Dz. Bydg.

Wykwalifikowana
bieliźniarka poszukuje pracy w dom i poza domem i naprawę. Of. do Dzien. pod „Bieliźniarka". 2825

Szukam
miejsca dla dziewczyny lat 16, chętnej do dzieci z szyciem. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Chętna". (1539

Kucharka
umiejąca dobrze gotować, władająca polskim i niemieckim językiem poszukuje posady od 15 bm. Marta Szymańska, Bąckahuta, poczta Miechucino, powiat Kartuzy. (3008

DZIERŻAWY

Dom (2843
z ogrodem i wolnem mieszkaniem zaraz wydzierżawię. Warunki dogodne. Of. Dz. Bydg. „Uczciwość".

Magazynu
(śpichlerza) możliwie piętrowego poszukuję zaraz lub 1. 3. 31. Zgłosz. piśm. do Dzien. Bydg. pod „Magazyn". (2861

RÓŻNE

10.000 zł
na hipotekę potrzebuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Hipoteka". (1478

Unieważniam
weksle płatne dnia 17 lutego i 17 marca na zlecenie Jana Milikowskiego z powodu niedostarczenia mebli. Sprawę oddaję do sądu. Konrad Kabus Gdańska 84. 1548

MATRYMONJALNE

Szatynka
przystojna, lat 20, niebiedna pragnie wyjść zamąż za wojskowego lub rzemieślnika. Oferty możliwie z fotografją pod „Odwaga" Dzien. (2824

Kupiec
rozwiedziony, materjalnie niezależny, lat 45, przystojny, samotny, poszukuje znajomości pań, rozwódki lub panny do lat 32, w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografją którą się zwraca pod „Zaufana" do Dz. Bydg. (2634

Dwie
koleżanki przystojne, majętne, poszukują z braku znajomości odp. partji w celu matrymonjalnym. Of. do Dzien. Bydg. pod „Koleżanki". (2822

Kawaler
lat 38, właściciel piekarni-cukierni, poszukuje panny lub wdówki z gotówką do 15,000 złotych, celem ożenku. Oferty z fotografją do filji Dz. Bydg Toruń, pod „Kawaler". (2848



Przez umieszczenie **drobnego ogłoszenia** na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Niezechciałby Pan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi, zamiast na ślepy traf czekać???

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.